SPORTOWY 24

O PÓŁFINAŁ ZAGRAMY Z NIEMCAMI

MISTRZOSTWA EUROPY W SIATKÓWCE. POLSKA - ŁOTWA 3:0 Str. 23

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 219 (11407) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Poniedziałek, 21.09.2026

Bezpieczeństwo. Prezydent Nawrocki w USA, premier Tusk w Ukrainie, spotkania amerykańskich i polskich wojskowych, a w tle kwestia stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce. To odpowiedź na prowokacje Rosji – **Str. 9**

Gospodarka. Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Zapowiada, że przez to do Europy nie dotrze ropa – **Str. 10**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

System kaucyjny

Sklepy wydłużają terminy na realizację bonów za butelki

Sieci handlowe wyszły przed szereg. Ministerstwo Klimatu i Środowiska chce bowiem ustandaryzować i wydłużyć ważność bonów – **Str. 3**

Remont

Teatr Polski - trzy lata opóźnienia, a prace jeszcze trwają

Teatr Polski w Bydgoszczy przygotowuje się do modernizacji wyposażenia sceny. To drugi etap trwającej od kilku lat przebudowy – **Str. 5**

Powiat bydgoski

Co z wodą w Osielsku? Jest odpowiedź sanepidu po alarmie w sprawie ołowiu w próbce – **Str. 6**

Polityka

Rozmowa z posłemWojciechem Królem, któremu grozi aresztowanie na wniosek Prokuratury Europejskiej – **Str. 12**

FOT. FB

Żużel

Awans jest nasz, wracamy do elity!

Żużlowcy Abramczyk Polonii Bydgoszcz wygrali wczoraj finałowy mecz z Hunters PSŻ Poznań i awansowali do PGE Ekstraligi. Po latach wyczekiwania, odbudowy finansów i sportowej pozycji Polonia spełniła marzenia kibiców

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Kontrowersje

Trasa rowerowa na Piaskach może znaleźć się na liście priorytetów. Po latach starań

Jarosław Więcławski

Mijają blisko trzy lata od rozpoczętej przez Społeczny Komitet Osiedla Piaski akcji banerowej, której celem była promocja inicjatywy budowy drogi rowerowej łączącej okolicę z centrum miasta. Perspektywa dalej jest odległa i brakuje konkretów.

O upływie czasu, ale i determinacji społeczników, świadczy fakt, że na miejscu niedawno trzeba było wywiesić nowy baner. Poprzedni zdążyły zniszczyć warunki pogodowe. - Wywiesiliśmy drugi baner, mamy nadzieję, że tu nie zadziała zasada do trzech razy sztuka - mówi Robert Nawrot, z komitetu, a także Rady Osiedla Piaski. Akcję zainaugurowano pod koniec 2023 roku. Na Jachcicach i Piaskach zawieszono banery, a do prezydenta Bydgoszczy trafił apel z podpisami 1100 osób. Nowa trasa miałaby powstać na ok. 1,5 km odcinku ulicy Smukalskiej (od okolic Błądzimskiej) i Saperów, do skrzyżowania z Żeglarską.

Ostatnie lata to szereg rozmów oraz wymiany korespondencji z drogowcami i Lasami Państwowymi, a także szukanie poparcia wśród innych organizacji, w tym kilku rad osiedli. W kwietniu 2026 roku odbyła się Bydgoska Masa Krytyczna, która była poświęcona tej inicjatywie.

Jeszcze jesienią 2025 drogowcy informowali, że rozważane są dwie możliwości. Obie były przedmiotem analiz, ale decyzje o wyborze jednego z wariantów nie zapadły.©℗ **Str. 7**

eprasa.pl f0df6d0586

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Wtorek: Strefa Biznesu Środa: Strona Zdrowia Czwartek: Dodatek dla seniorów

21.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Jonasza, Marka, Mateusza i Melisy
101 dni do końca roku: Światowy Dzień Choroby Alzheimera

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca dnia Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Janusz Michalczyk: System kaucyjny i patologia, która mi nie przeszkadza

Publicysta

System kaucyjny zrodził chaos i patologiczne zachowania, bo coraz więcej osób grzebie w śmietnikach. Nie jest to opinia któregoś z naszych polityków, lecz reakcja burmistrza Lizbony. Wezwał on portugalski rząd do rezygnacji z wprowadzonego tam pół roku temu systemu Volta. Jak widać, zjawiska społeczne mają charakter uniwersalny, gdy chodzi o tak proste mechanizmy jak pogoń za łatwym zarobkiem. Od kiedy taki system działa u nas, regularnie zauważam osobników „nurkujących" w kontenerach na plastikowe odpady. Czy to jednak chaos i patologia?

Według rządowych danych, od uruchomienia polskiego systemu w październiku 2025 r. do końca lipca zebrano ponad trzy miliardy butelek i puszek oznaczonych logo kaucji, przy czym tendencja jest rosnąca. A więc sukces! Optymistycznie brzmią także doniesienia dwóch organizacji ekologicznych, które wspólnie w odstępie roku posprzątały ten sam fragment brzegu Odry we Wrocławiu. Raportują, że zebrały o 90 proc. mniej plastikowych butelek i o ponad 80 proc. mniej aluminiowych puszek.

Aby nie było zbyt pięknie, donoszą jednocześnie, że podczas ostatniej akcji zebrały o 30 proc. więcej szklanych butelek po alkoholu. O tym efekcie mówią również rządowi eksperci, zwłaszcza jeśli chodzi o tzw. małpki, które najczęściej zaśmiecają trawniki. Dlatego trwają przymiarki do rozszerzenia systemu kaucyjnego. Tym bardziej, że na razie zrezygnowano z pomysłu, by wprowadzić zakaz sprzedaży wódek w niewielkich opakowaniach.

Być może akurat burmistrz Lizbony ma powody do niepokoju, ale u nas jest inaczej. Wam też poprawia samopoczucie „czysta" przyroda, gdy spacerujecie w mieście? ©℗

HANDEL

Trwają samozbiory w Kujawsko-Pomorskiem

Agnieszka Romanowicz

Cebula, marchew, ziemniaki, buraki, papryka, maliny, aronia - lista owoców i warzyw, które można zebrać samemu jest długa. W Kujawsko-Pomorskiem trwają samozbiory.

Śliwka węgierka, idealna na powidła, 17 września na targowiskach w regionie kosztowała od 4 zł w centrum Inowrocławia po 6 zł za kilogram w Chełmnie, Grudziądzu i Szubinie.

A u rolnika? W Ogrodnictwie Mazur w Trzeciewnicy koło Nakła - 2 zł za kilogram, ale owoce trzeba zebrać samemu. Mają też gruszki i jabłka - również po 2 zł za kilogram.

Przy okazji sprzedają białą kapustę w główkach - 1,50 zł za kg oraz poszatkowaną - 2,50 zł za kg. Wystarczy zadzwonić pod 603 853 700.

Do cebuli dołożyliśmy ziemniaki i buraki

Samozbiory w Polsce stały się regułą. - Zaczęłam w zeszłym roku i kontynuuję w tym, bo klienci sami się o to dopominali - mówi Monika Olszak z Dębinka pod Bydgoszczą, do której zapraszaliśmy na samozbiory także w ubiegłorocznym sezonie. Wtedy skupy zaproponowały pani Monice 20 groszy za kilogram cebuli, a za taką cenę zbiór się nie opłacał.

FOT. BARBARA CIRYT

Samozbiory trwają od początku sezonu i są coraz popularniejsze

Akcja samozbioru się udała, klienci czekają na kolejną. - Więc się przygotowaliśmy i dołożyliśmy buraki oraz ziemniaki. W soboty i niedziele od godziny 11 czekamy na polu - zaprasza pani Monika (nr tel. 506 239 630).

Warto dobrze oznaczyć teren

Z prośbą o radę zwracają się do niej inni rolnicy, którzy rozpoczynają samozbiory i nie wiedzą, czego mogą się spodziewać.

- W pierwszym sezonie klienci trochę rozeszli mi się po polu. To mnie nauczyło, że najpierw trzeba oznakować teren i poinstruować ludzi. Potem już sami pytają, którędy mogą chodzić - radzi pani Monika.

W minionym roku pojawiły się głosy, że samozbiory zostaną opodatkowane. - Nie było takich problemów - uspokaja Monika Olszak. - Dowiadywałam się w tej sprawie i powiedziano mi, że samozbiory u rolników, którzy nie są płatnikami VAT, kwalifikuje się jako sprzedaż okazjonalną.

Maliny po 20 zł za kg

Konsumenci coraz chętniej korzystają z samozbiorów. Szczególnie popularne w tym sezonie były truskawki, czereśnie, wiśnie i jagody kamczackie.

- Mnie zależy głównie na malinach, bo jestem emerytką i nie stać mnie na maliny z targowiska. U nas kosztują 50 zł za kilogram - mówi Czytelniczka z Mogilna. - Poza tym, jako starsza osoba, poradzę sobie ze zbiorem malin, przy nich nie trzeba się tyle nachylać.

Sprzedaż malin z własnej plantacji oferuje m. in. pan Andrzej z Grębocina pod Toruniem. Jeśli ktoś zbierze je sam, zapłaci 20 zł za kilogram. Jeśli chce mieć już zebrane - 35 zł. Więcej informacji rolnik udziela przez telefon pod numerem: 56 663 25 53.©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek 16°C/12°C

Wtorek 18°C/8°C

KALENDARIUM BYDGOSKIE 21 WRZEŚNIA

Powstało Towarzystwo Akcyjne „Kabel Polski"

1345: prawdopodobnie tego dnia miała miejsce pierwsza wizyta w osadzie Bydgoszcz króla Kazimierza Wielkiego.
1920: powstało z inicjatywy Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Towarzystwo Akcyjne „Kabel Polski" z kapitałem akcyjnym 20 mln marek polskich. Uruchomienie fabryki wybudowanej na terenach nad Brdą należących do Lloyda Bydgoskiego za miastem przy szosie Fordońskiej na posesji nr 112 zaplanowano na czerwiec 1921 r., lecz stało się to rok później.
1933: policja bydgoska przeszukała wszystkie księgarnie w Bydgoszczy, których właścicielami byli Niemcy. Skonfiskowano 12 egzemplarzy książki „Mein Kampf" Hitlera oraz inne pozycje napisane przez nazistów.
1955: w Bydgoszczy zakończył się I etap XII kolarskiego wyścigu Dookoła Polski. Na mecie na nowo zbudowanym stadionie Brdy na os. Leśnym zwyciężył Stanisław Królak, późniejszy pierwszy polski triumfator Wyścigu Pokoju przez innym znanym kolarzem, Marianem Więckowskim.
1956: po 9 miesiącach od powołania odbył się pierwszy spektakl nowo utworzo nego Studia Operowego na scenie Teatru Polskiego.
1964: rozpoczęły się pierwsze w historii Bydgoszczy zajęcia na studiach stacjonarnych wyższej uczelni. Rozpoczęło je 95 studentów I roku wydziału mechanicznego i 100 - wydziału elektrotechnicznego Wyższej Szkoły Inżynierskiej.
1969: aż trzykrotnie wystąpił w hali Astorii przeżywający szczytowy okres swojej popularności piosenkarz Czesław Niemen wraz z zespołem „Alibabki", wracający do kraju po długim tournée po USA.
1997: odbyły się trzecie w powojennej Polsce wolne wybory parlamentarne. W kraju wygrał AWS, w okręgu bydgoskim SLD (37 proc.)©℗
KB

eprasa.pl f0df6d0586

SYSTEM KAUCYJNY

Wydłużają terminy na realizację bonów za butelki

Agnieszka Domka-Rybka

Mamy dwie dobre wiadomości, pierwsza dla właścicieli małych sklepów. Jeden z operatorów kaucyjnych zaproponował, że mogą oni otrzymać butelkomaty bezkosztowo. Druga dotyczy klientów: niektóre sklepy wydłużyły termin realizacji bonów kaucyjnych.

OK Operator Kaucyjny to firma obsługująca maszyny do zwrotu opakowań. To ona, jako pierwsza na rynku, chce „rozdawać" butelkomaty. Jak pisze Bankier.pl, dzięki temu nowe punkty zbiórki będą mogły powstać w mniejszych miejscowościach, które dziś są białą plamą na mapie systemu kaucyjnego.

System kwitnie w dużych miastach, a mieszkańcy małych miejscowości, jak wszyscy klienci płacą kaucje, ale żeby zwrócić butelki lub puszki i otrzymać zwrot kaucji, muszą jechać do większej miejscowości. Gdy chcieli oddać opakowanie w swoim sklepie, na wsi, byli odprawiani z kwitkiem, bo sklepy do 200 mkw. nie mają obowiązku posiadania butelkomatów.

FOT. BARBARA GALAS

System kwitnie w dużych miastach, za to mieszkańcy mniejszych muszą jechać do większych miejscowości, aby odzyskać pieniądze

Małe sklepy dostaną butelkomaty - zasady

„Dlatego dziś oferujemy automat bez konieczności inwestowania we własne urządzenie. Właściciel sklepu może korzystać z automatyzacji i rozwijać punkt zbiórki wraz ze swoim biznesem, podczas gdy technologię i jej zaplecze zapewnia OK Operator Kaucyjny" - mówi w rozmowie z serwisem Bankier.pl Tomasz Suligowski, prezes spółki.

Zaproponował, że właściciele małych sklepów mogą otrzymać butelkomaty bez kosztów zakupu i instalacji, a także bez miesięcznych opłat za urządzenia i serwis.

Te sklepy wydłużyły termin realizacji bonów

Mamy też dobrą wiadomość dla klientów sklepów. Niektóre sklepy wydłużyły termin realizacji bonów kaucyjnych, dziś to 30 dni.

Według listy z branżowego portalu dlahandlu.pl, tyle są ważne bony w sklepach:

- Polomarket – 3 lata,
- Kaufland -100 dni,
- Stokrotka - 90 dni,
- Netto - 90 dni,
- Carrefour - 60 dni,
- Auchan - bezterminowo,
- Dino - bezterminowo,
- Biedronka - 30 dni,
- Lidl - 30 dni,
- ALDI - 30 dni.

Sieci wyszły przed szereg. Ministerstwo Klimatu i Środowiska chce bowiem ustandaryzować i wydłużyć ważność bonów - mówi się o okresie 3 miesięcy, a nawet do 6 pół roku.

Jak pisaliśmy, butelkomaty czeka jeszcze jedna rewolucja, ponieważ będą musiały „otworzyć się" na nowe opakowania, czyli to nie będą już tylko puszki, butelki plastikowe i szklane wielokrotnego użytku (do 1,5 l), ale też inne opakowania, jak np. kartony po napojach czy popularne „małpki".

Kartony i „małpki" też do zwrotu. Kiedy?

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu zapowiedziała, że decyzja w tej sprawie już zapadła. Pierwsze zmiany mają zacząć obowiązywać w 2027 roku, a pełne wdrożenie zaplanowano na 1 stycznia 2029 roku.

A co z opakowaniami po mleku i sokach? Takie opakowania mają zostać objęte systemem Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP). Te opakowania - oczywiście opróżnione wciąż będą „lądować" w żółtym worku na metale i tworzywa sztuczne. Firmy produkujące żywność w kartonach będą ponosić koszty ich recyklingu.

System kaucyjny działa od października 2025 roku. Polega na doliczaniu dodatkowej opłaty (kaucji) do cen wybranych napojów w sklepach, a konkretnie:

- 50 groszy w przypadku plastikowych butelek PET (do 3 litrów) i metalowych puszek (do 1 l);
- 1 zł za szklane butelki wielokrotnego użytku do 1,5 litra.

Pieniądze te odzyskuje się, oddając puste opakowania w punkcie zbiórki lub automacie. Nie jest potrzebny do tego paragon. Warunkiem zwrotu jest widoczny znak i kod kreskowy kaucji oraz brak zgniecenia butelki/puszki. ©℗

WRACAMY DO TEMATU

Nożownikowi z Bydgoszczy grozi dożywocie. Zaatakował 14-latka w przymierzalni sklepu

Maciej Czerniak

Długoletnie więzienie albo kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności może grozić mężczyźnie oskarżonemu o dokonanie krwawego ataku z użyciem noża. Do szokującego zdarzenia doszło w ubiegłym roku w sklepie odzieżowym.

Bydgoska prokuratura zakończyła śledztwo w sprawie krwawego ataku z użyciem noża, do którego doszło w listopadzie 2025 roku w galerii handlowej Focus Park w Bydgoszczy.

Może odpowiadać karnie

Liczący 21 lat mężczyzna, który krótko po zdarzeniu został ujęty przez policję, ma już status oskarżonego. Odpowie w sądzie za usiłowanie zabójstwa, informuje „Gazeta Wyborcza". O sprawie wielokrotnie informowaliśmy wcześniej. Śledztwo przeciągnęło się na wiele miesięcy, między innymi z uwagi na konieczność przeprowadzenia badań psychiatrycznych podejrzanego. Biegli stwierdzili, że może odpowiadać karnie.

FOT. POLICJA

Podejrzany o zaatakowanie nożem nastolatka w bydgoskim centrum handlowym nie przyznał się do winy

Przypomnijmy, że do zdarzenia doszło 20 listopada 2025 roku w przymierzalni sklepu odzieżowego w galerii przy ulicy Jagiellońskiej. 14-letni uczeń szkoły podstawowej na terenie bydgoskiego Śródmieścia trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała, zagrażającymi jego życiu. Początkowo był utrzymywany w śpiączce farmakologicznej, a następnie operowany.

Jak relacjonowali śledczy prokuratury, chłopak miał „wiele szczęścia", że przeżył i że szybko została mu udzielona pomoc.

Agresor zasłaniał się niepamięcią

Ciosy zadał mu 21-latek. Obezwładniła go ochrona centrum handlowego i przekazała policji. Napastnik usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa i na trzy miesiące trafił do aresztu. Prokuratura przesłuchała sprawcę.

- Złożył wyjaśnienia, ale nie przyznał się do winy, ponieważ nie pamięta przebiegu zdarzenia - informowała prok. Adrianna Bojarska-Majchrzak, kierująca Prokuraturą Rejonową Bydgoszcz-Północ.

W związku z tym prokurator wystąpił o opinię biegłego psychiatry. Wiadomo, że sprawca i poszkodowany wcześniej się znali. - To była krótka znajomość, dwu-trzytygodniowa - podaje prokurator.

Usiłowanie zabójstwa jest zagrożone taką samą karą, co zabójstwo. A najsurowszy wyrok, jaki są może wydać za takie przestępstwo, to dożywocie.
©℗

POŻAR

Wybuch w Osięcinach. „Butle fruwały na kilkaset metrów"

Karolina Rokitnicka

Potężne eksplozje, słupy ognia i dramatyczna akcja ratunkowa - tak wyglądał wybuch w Osięcinach (pow. radziejowski) w piątek 18 września.

Na terenie firmy zajmującej się suszeniem i skupem płodów rolnych znajdowało się 12 zbiorników z gazem propan-butan, każdy o pojemności kilku tysięcy litrów. 10 z nich eksplodowało. Zapłonowi uległy też butle z gazem. Huk wybuchów był słyszalny w promieniu wielu kilometrów. Nad zakładem unosiły się kłęby czarnego dymu, a słupy ognia sięgały kilkunastu metrów.

W wyniku wybuchu poszkodowany został 48-latek wykonujący prace instalacyjne, trafił do szpitala. Drugi pracujący z nim mężczyzna nie doznał poważniejszych obrażeń.

Na miejscu pracowali technicy kryminalistyki, którzy zabezpieczali ślady i prowadzili oględziny pod nadzorem prokuratora. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze ustalona, śledztwo trwa.

- Nasz wójt obecny był na miejscu zaraz po zdarzeniu. To strażak-ochotnik. Wie jak działać w sytuacjach kryzysowych. Jeszcze przed przyjazdem służb, w koszuli kierował ruchem przy szkole, bo się korkowało i tworzyły się zatory - słyszymy od jednego ze świadków. - Gmina błyskawicznie dała informację, że mogą być przerwy w dostawie wody.

Służby zarządziły ewakuacje m.in. sąsiednich firm, szkoły i stacji paliw.

- Pracuję na wielu stacjach paliw i pierwszy raz coś takiego się wydarzyło, jak ewakuacja i zamknięcie stacji, odłączenia prądu, dystrybutorów, schronienie pracowników poza stacją... Nie byłem świadkiem samego wybuchu. Na stacji byłem około 30 minut po nim. Z relacji pracowników wiem, że skala zdarzenia była ogromna i butle z gazem fruwały na kilkaset metrów - mówi Marcin Napora, zastępca kierownika stacji paliw WATIS.

Od jednego ze świadków słyszymy, że zdarzenia takiego rozmiaru we wsi nie było od lat.

- Stała się ogromna tragedia. Ta firma skupowała różne płody od rolników - i zboża, i kukurydzę. Te silosy były pod kukurydzę, którą teraz się młóci - mówi nam jeden z mieszkańców.©℗

eprasa.pl f0df6d0586

Bydgoszcz

UROCZYSTOŚĆ

98. rocznica urodzin Jerzego Sulimy-Kamińskiego. Były wspomnienia i promocja książki

Małgorzata Pieczyńska

Premiera wznowionej książki „Raj bez Ewy", opowieść o tym, jak powstawał mural upamiętniający Jerzego Sulimę-Kamińskiego i mnóstwo pięknych wspomnień - tak w sobotę (19 września) w Bydgoszczy obchodzono 98. rocznicę urodzin bydgoskiego pisarza i poety.

Gdyby żył, 20 września br. skończyłby właśnie 98 lat. Pamięć o Jerzym Sulimie-Kamińskim, autorze takich powieści jak, m.in., „Most Królowej Jadwigi", „Kapelusz z woalką" czy „Lot na uwięzi", pieczołowicie kultywuje jego rodzina, która kolejny raz wspólnie z Kujawsko-Pomorskim Centrum Kultury, zaprosiła na „Urodziny Jerzego Sulimy-Kamińskiego".

- To była już trzynasta edycja tego wydarzenia - mówi Elżbieta Kamińska-Zielińska, córka pisarza. - Po raz pierwszy takie spotkanie wspomnieniowe odbyło się w 2014 roku. Chociaż Taty z nami już nie ma, to cieszy mnie, że Jego twórczość wciąż żyje, że ludzie chcą nadal z niej czerpać. Co ciekawe, są osoby, które nie opuściły dotychczas żadnego jubileuszu. Dla mnie osobiście za każdym razem spotkanie z nimi to wzruszający moment.

Tym razem podczas rocznicy 98. urodzin pisarza odbyła się premiera drugiego wydania książki „Raj bez Ewy", autorstwa Jerzego Sulimy-Kamińskiego. Pierwsze wydanie jest z 1982 roku.

- Książka ta wydana została, dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego. Tu szczególne podziękowania dla wicemarszałka Zbigniewa Ostrowskiego - mówi Elżbieta Kamińska-Zielińska. - „Raj bez Ewy" to książka, która dotyka tematów bliskich nam współcześnie. Przykładem mogą być chociażby perypetie, jakie przy okazji remontu domu przeżywa jej bohater.

Urodzinową imprezę Jerzego Sulimy-Kamińskiego poprowadziła Anna Spychaj. Nie zabrakło rozmowy z córką poety Elżbietą i jej mężem Grzegorzem. Gościem specjalnym był bydgoski artysta Julian Nowicki, który w lipcu br. wykonał mural upamiętniający Jerzego Sulimę-Kamińskiego. Ozdobił on jedną ze ścian domu na bydgoskim Miedzyniu. To właśnie tam przez wiele lat mieszkał Jerzy Sulima-Kamiński. Skoro to urodziny, to nie mogło zabraknąć okolicznościowego tortu.

W ramach sobotniego wydarzenia rozstrzygnięto także Międzyszkolny Konkurs Literacko-Poetycki z okazji 680-lecia Miasta oraz 98. rocznicy urodzin Jerzego Sulimy-Kamińskiego. Zorganizowała go SP nr 19 im. Mikołaja Kopernika, a wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

- Laureaci konkursu otrzymali oczywiście upominki - mówi Elżbieta Kamińska-Zielińska. - Od dawna moim marzeniem było, aby twórczością Taty zainteresować właśnie młodszych odbiorców. Stąd zrodził się pomysł, by przy okazji „98. Urodzin Jerzego Sulimy-Kamińskiego" w Kujawsko-Pomorskim Centrum Kultury uhonorować uczestników tego konkursu. ©℗

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Tak 19 września w Bydgoszczy obchodzono 98. rocznicę urodzin bydgoskiego pisarza i poety Jerzego Sulimy-Kamińskiego

SŁUŻBA ZDROWIA

Na nocną i świąteczną opiekę trzeba jeszcze poczekać

Jarosław Więcławski

Na terenie Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Bizieła w Bydgoszczy powstało Centrum Stomatologii Collegium Medicum UMK. Jesienią z obiektu zaczną korzystać studenci. W centrum będzie nocna i świąteczna opieka stomatologiczna, ale dokładny termin jej uruchomienia na razie nie jest znany.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Centrum na terenie kompleksu szpitalnego, od strony ul. Ujejskiego

Umowę na budowę podpisano w maju 2025 r. Wykonawcą prac była firma 3R Modular, a wartość inwestycji to 68,72 mln zł. Jest finansowana z dotacji Krajowego Programu Odbudowy oraz środków własnych uczelni. Centrum Stomatologii powstało na terenie kompleksu szpitalnego, od strony ul. Ujejskiego. Budynek jest połączony łącznikiem z zachodnim skrzydłem szpitala.

- Zakończono już prace budowlane przewidziane umową z Generalnym Wykonawcą. Obiekt uzyskał decyzję udzielającą pozwolenia na użytkowanie. Trwa wyposażanie go w meble oraz sprzęt medyczny - informuje nas Collegium Medicum UMK.

W roku akademickim 2024/2025 Collegium Medicum uruchomiło kierunek lekarsko-dentystyczny, na który przyjęto 48 studentów. Na trzecim roku studiów muszą zacząć zajęcia praktyczne, stąd konieczność powstania centrum do jesieni 2026 roku. Plan zostanie zrealizowany. - Studenci kierunku lekarsko-dentystycznego od nowego roku akademickiego będą mogli rozpocząć zajęcia w salach symulacyjnych przeznaczonych do kształcenia przedklinicznego - podaje CM UMK.

Plan obiektu

W czterokondygnacyjnym obiekcie o łącznej powierzchni użytkowej przekraczającej 4500 m zaplanowano nowocześnie wyposażone sale seminaryjne i wykładowe, centrum egzaminów testowych oraz pełne zaplecze techniczne i logistyczne, umożliwiające kształcenie m.in. stomatologów dziecięcych, ortodontów, radiologów, chirurgów stomatologicznych, periodontologów i protetyków. Zakres zamówienia obejmował także zagospodarowanie terenu, w tym budowę parkingów, utwardzonych dojazdów i chodników oraz niezbędnej infrastruktury technicznej. Na poszczególnych poziomach Centrum znajdą się następujące jednostki:

- parter – stomatologia dziecięca, ortodoncja, radiologia, pomoc nocna i świąteczna, centralna rejestracja;
- I piętro – chirurgia stomatologiczna i periodontologia;
- II piętro – stomatologia zachowawcza i protetyka;
- III piętro – Centrum Egzaminów Testowych, sale seminaryjne oraz wykładowe, pomieszczenia dla nauczycieli i obsługi technicznej.

Nocna pomoc coraz bliżej

Bydgoszczanie najbardziej czekają na uruchomienie nocnej i świątecznej opieki stomatologicznej. Od kilku lat najbliższa otwarta jest w Dobrczu. Zakończenie prac budowlanych i rozpoczęcie działania Centrum nie jest równoznaczne z tym, że od października nocą czy w święta po pomoc dentystyczną będzie można udać się do budynku przy Bizielu.

- Termin uruchomienia nocnej i świątecznej opieki stomatologicznej uzależniony jest od kontraktu z NFZ. Przyznanie kontraktu z NFZ odbywa się w drodze konkursu, do którego przystąpić mogą tzw. podmioty lecznicze. W tej chwili Centrum Stomatologii UMK takiego statusu jeszcze nie posiada - wyjaśnia Collegium Medicum.

- Proces rejestracji Centrum jako podmiotu leczniczego może rozpocząć się dopiero w momencie zakończenia tworzenia odpowiedniej infrastruktury, a więc nie tylko zakończenia budowy, lecz także wyposażenia podmiotu. Procedura jest w toku, ale ponieważ zależy od wielu czynników, na tym etapie Uniwersytet nie może zadeklarować żadnego wiążącego terminu - informuje CM.

Nowoczesny sprzęt

Centrum Stomatologii będzie dostosowane do wymagań kształcenia na kierunku lekarsko-dentystycznym, zgodnie z obowiązującymi standardami Ministerstwa Edukacji i Nauki. Uczelnia zapowiadała, że w salach przedklinicznych znajdą się najnowocześniejsze symulatory VR oraz unity haptyczne, które umożliwią studentom naukę precyzyjnych umiejętności manualnych w wirtualnym środowisku.

Uzupełnieniem będą 24 stanowiska fantomowe oraz 2 dla nauczycieli – wyposażone w unity symulacyjne najnowszej generacji, umożliwiające naukę ergonomii pracy i płynne przejście do kształcenia klinicznego. W części klinicznej zainstalowane zostaną zaawansowane unity stomatologiczne z systemami kontroli infekcji, monitorami oraz kamerami wewnątrzustnymi.

Pracownie będą wyposażone w nowoczesne skanery 3D, drukarki i frezarki stomatologiczne wspierające cyfrową protetykę i ortodoncję. Przewidziano również zakup laserów diodowych i erbowych, mikrosilników chirurgicznych oraz mikroskopów endodontycznych z torem wizyjnym.

Klinika Radiologii Stomatologicznej zyska m.in. tomograf stożkowy CBCT, cyfrowe aparaty 2D oraz salę multimedialną do analizy obrazów. Trzy sale do sterylizacji zostaną wyposażone w wysokiej klasy autoklawy i termodezynfektory, gwarantując pełne bezpieczeństwo sanitarne. ©℗

eprasa.pl f0df6d0586

TEATR POLSKI

Trzy lata opóźnienia, a prace jeszcze trwają

Jarosław Więcławski

Teatr Polski w Bydgoszczy przygotowuje się do modernizacji wyposażenia sceny. To drugi etap trwającej od kilku lat przebudowy. Prace z tym związane mają potrwać dużo krócej niż sama przebudowa, która rozpoczęła się w 2022 roku i jak się okazuje, wciąż nie dobiegła końca.

FOT. DARIUSZ BLOCH

W Teatrze Polskim trwa przygotowanie do drugiego etapu modernizacji

Teatr w styczniu ogłosił przetarg na zakup i montaż nowoczesnej mechaniki sceny, oświetlenia oraz akustyki. To drugi etap przebudowy placówki. W planie jest doposażenie m.in. w system multimedialny, umożliwiający rejestrację, przetwarzanie oraz transmisję materiałów audiowizualnych w wysokiej jakości.

Zgłosiła się jedna firma Mikor Inżyniering, która zaproponowała cenę blisko 15,32 mln zł, o ok. milion niższą niż planowano wydać. Na inwestycję pozyskano ok. 9,3 mln zł dofinansowania z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027 z puli na rewitalizację miast. W czerwcu informowano o pozytywnym rozstrzygnięciu postępowania przetargowego.

- Umowa na realizację drugiego etapu została już podpisana. Rozpoczęły się również pierwsze działania związane z realizacją zadania, w tym pomiary oraz przygotowanie rysunków konstrukcyjnych. Od momentu przekazania placu budowy. Wykonawca będzie miał 180 dni na ukończenie zadania - informuje Aleksandra Rzęska, kierowniczka Działu Komunikacji w Teatrze Polskim w Bydgoszczy.

Zaczęło się 4 lata temu

Zanim zaplanowano zakup i montaż sprzętu, przebudowano cały obiekt. Umowę na rozbudowę Teatru Polskiego w Bydgoszczy podpisano w lipcu 2022 r. Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma KWK Construction EU Sp. z o.o. Koszt to ok. 50 mln zł.

Głównym celem jest poprawa komfortu widzów, funkcjonalności obiektu, a także przywrócenie użyteczności balkonu poprzez modernizację budynku głównego w części dostępnej dla publiczności. Lepsza ma być akustyka. Poprawie ulegnie również estetyka wokół placówki.

W projekcie przewidziano nadbudowanie oraz rozbudowanie głównej bryły obiektu. Teatr będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Prace miały zakończyć się w listopadzie 2023 r., ale z uwagi na różne przyczyny (m.in. konieczność wymiany gruntu oraz stropów nad foyer czy kolizję z ciepłociągiem KPEC-u) trwają zdecydowanie dłużej. Termin kilkukrotnie przesuwano.

Gdy w marcu 2026 r. pytaliśmy bydgoski ratusz o stan inwestycji, otrzymaliśmy odpowiedź, że to już ostatni etap, ale konieczne jest wykonanie dodatkowych robót, związanych m.in. z bezpieczeństwem pożarowym budynku. Ich zakończenie wraz z odbiorami planowano w ciągu 3 miesięcy.

To jeszcze nie finał

Choć od dawna z zewnątrz wydaje się, że teatr jest gotowy, wciąż pozostaje ogrodzony. Pierwszy etap inwestycji wciąż nie został zakończony.

- Wykonawca jest w trakcie wykonywania robót poprawkowych oraz uzupełniających, związanych m.in. z zakresem bezpieczeństwa pożarowego. Wynika to z uwag stwierdzonych przez Komendę Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy w trakcie czynności kontrolno-rozpoznawczych, do których przeprowadzenia jest zobowiązana zgodnie z zapisami Prawa Budowlanego. Po wykonaniu powyższego zakresu zamawiający przystąpi do czynności odbiorowych całego przedmiotu umowy - informuje Aleksandra Rzęska.

- Jednocześnie informujemy, że kontrola zakończenia budowy przeprowadzona przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Bydgoszczy zakończona została wynikiem pozytywnym - dodaje kierowniczka Działu Komunikacji.

Biorąc pod uwagę przede wszystkim terminy związane z wykonaniem drugiego etapu prac (pół roku m.in. na montaż nowoczesnego sprzętu), wydaje się, że aktorzy na Dużą Scenę wrócą po 5 latach przerwy na początku kolejnego sezonu, jesienią 2027 r.©℗

EDUKACJA

Wydział Farmaceutyczny CM UMK otworzy laboratoria dla 950 uczniów

Małgorzata Pieczyńska

Aż 950 uczniów szkół ponadpodstawowych z całej Polski weźmie udział w bezpłatnych, praktycznych warsztatach, które po raz dziewiąty organizuje Wydział Farmaceutyczny Collegium Medicum im. L. Rydygiera w Bydgoszczy UMK w Toruniu.

Warsztaty odbędą się 21-25 września i adresowane są przede wszystkim do młodzieży z klas III i IV liceum, która uczy się na profilach biologiczno-chemicznym, medycznym i przyrodniczym. Patronat medialny nad dziewiątą edycją wydarzenia sprawują „Express Bydgoski" i „Nasze Miasto Bydgoszcz".

Uczniowie będą mogli poczuć się jak studenci

Zajęcia będą odbywać się w kameralnych grupach (maksymalnie 12 osób), a pojedynczy warsztat potrwa 90 minut. W tegorocznej edycji organizatorzy przygotowali rekordową liczbę, bo aż 30 różnorodnych tematów zajęć, opracowanych przez pracowników naukowo-dydaktycznych z 18 Katedr Wydziału Farmaceutycznego.

- Młodzież będzie miała niepowtarzalną okazję, by poczuć się jak prawdziwi studenci i naukowcy - zapewnia dr hab. Marek Foksiński, prof. UMK, dziekan Wydziału Farmaceutycznego Collegium Medicum UMK. - Uczniowie samodzielnie przeprowadzą eksperymenty w profesjonalnie wyposażonych salach, poznają specyfikę pracy w laboratoryjnej codzienności oraz zapoznają się z najnowocześniejszymi technikami badawczymi i diagnostycznymi.

Program warsztatów łączy teorię z praktyką. Uczestnicy będą mogli, m.in., zbadać oporność bakterii na antybiotyki, wykryć ślady chorób w materiale biologicznym, poznać tajniki syntezy paracetamolu, zbadać tożsamość związków nieorganicznych czy sprawdzić, jak laboratoria toksykologiczne wykrywają substancje psychoaktywne.

Chcemy pokazać młodym ludziom, że nauka to nie tylko podręcznik, ale także fascynująca przygoda i realne narzędzie do zmieniania świata na lepsze

DR HAB. BEATA SZEFLER

- Chcemy pokazać młodym ludziom, że nauka to nie tylko podręcznik, ale także fascynująca przygoda i realne narzędzie do zmieniania świata na lepsze - mówi dr hab. Beata Szefler, prof. UMK, pełnomocnik ds. Promocji Wydziału Farmaceutycznego. - Nasze warsztaty pomagają lepiej poznać kierunki studiów oferowane przez Wydział Farmaceutyczny - farmację, analitykę medyczną i kosmetologię - co ułatwia później uczniom podjęcie świadomej decyzji o swojej przyszłej ścieżce zawodowej.

Miejsca na warsztaty zapełniły się szybko

Wzorem poprzednich edycji zainteresowanie zapisami na warsztaty było bardzo duże.

- Miejsca zapełniły się w szybkim tempie. W tym roku w warsztatach weźmie udział aż 950 uczniów - mówi Joanna Grześkiewicz, członek Zespołu ds. Promocji Wydziału Farmaceutycznego CM UMK. - Bardzo nas cieszy, że z roku na rok obserwujemy coraz większe zainteresowanie ze strony nauczycieli i uczniów, dla których praca przy profesjonalnym sprzęcie laboratoryjnym jest niezwykle cennym uzupełnieniem wiedzy szkolnej. W dziewiątej edycji warsztatów uczestniczyć będzie młodzież ze szkół z całej Polski, m.in., z Gniezna, Kutna, Bydgoszczy. Po raz pierwszy mamy też zgłoszenia z Nowego Miasta Lubawskiego, Aleksandrowa Kujawskiego i Iławy.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI/ARCHIWUM

Dla uczniów udział w warsztatach organizowanych przez Wydział Farmaceutyczny Collegium Medicum UMK to zawsze przygoda

Partnerem strategicznym warsztatów jest firma DOZ S.A. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli Michał Sztybel - wojewoda kujawsko-pomorski, Piotr Całbecki - marszałek województwa kujawsko-pomorskiego, Rafał Bruski - prezydent Bydgoszczy oraz Pomorsko-Kujawska Okręgowa Izba Aptekarska.
©℗

eprasa.pl f0df6d0586

KONTROWERSJE

Co z wodą w Osielsku? Jest odpowiedź dyrektora sanepidu po alarmie w sprawie ołowiu w próbce

Maciej Czerniak

Ponad dwa miesiące po alarmie w sprawie ołowiu w wodzie w Osielsku, wiadomo już, że przyczyną skażenia próbki był... stary kran. Tak wynika z opinii dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bydgoszczy.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Jak wynika z informacji powiatowej stacji sanepidu w Bydgoszczy, skażenie ołowiem, jakie wykryto w wodzie w Żołędowie, odnosiło się tylko do fragmentu instalacji w stacji, a nie do wody, która trafiała do mieszkańców

Na początku lata tego roku mieszkańcami gminy Osielsko wstrząsnęła informacja, że w próbce wody pobranej w stacji uzdatniania w Żołędowie wykryto podwyższone stężenie ołowiu. Wiadomość wstrząsnęła społecznością lokalną, bo nie jest tajemnicą, jak potencjalnie niebezpieczne szczególnie dla zdrowia dzieci i kobiet w ciąży może być spożywanie wody skażonej tym pierwiastkiem.

Przypomnijmy, że sprawa została nagłośniona w pierwszych dniach lipca. Urząd gminy zalała fala pytań ze strony mieszkańców i mediów. Problem w tym, że badanie zostało wykonane w maju, a informacja o metalu ciężkim stwierdzonym w próbce wody trafiła do opinii publicznej dopiero po ponad miesiącu.

Norma przekroczona 3 razy

Niepokoju nie złagodził wynik drugiego, powtórzonego badania wody, jakie wykonano na początku lipca. Warto podkreślić, że w próbce z 5 maja stwierdzono stężenie ołowiu o wartości 27 mikrogramów na litr badanej cieczy (bezpieczna wartość to poniżej 10 mikrogramów). Kolejne badanie przeprowadzono 7 lipca, a jego wynik mieścił się w granicach normy.

- Rozumiem, że informacje z ostatnich dni mogły wywołać u Państwa niepokój o zdrowie Wasze i Waszych najbliższych. Przepraszam za ten czas niepewności i zmartwień. Chciałbym powiedzieć, że rozumiem Państwa obawy, ponieważ jestem również mieszkańcem naszej gminy, ojcem i dziadkiem - zapewniał wójt Janusz Jedliński. - Z całą stanowczością zapewniam wszystkich państwa, że nikt z nas nie był i nie jest narażony na niebezpieczeństwo.

9 lipca do sanepidu zwrócili się radni Osielska Piotr Gondek, Maciej Landowski i Andrzej Matusewicz. W wysłanym do WSSE piśmie zapytali sanepid, między innymi, dlaczego w maju, po otrzymaniu (od GZK Żołędowo) sprawozdania PPIS w Bydgoszczy nie zareagował (w formie decyzji) na prawie trzykrotne przekroczenie zawartości ołowiu w badanej próbce.

To była woda ze starego mosiężnego kranu

Co w tej sprawie wiadomo obecnie? Po alarmistycznych sygnałach, stawianiu pytań o okoliczności sprawy, w Osielsku odbyła się nadzwyczajna sesja rady gminy.

Wystąpił na niej, między innymi Karol Głowacki, dyrektor Gminnego Zakładu Komunalnego. Oświadczył, że „według posiadanej wiedzy" oraz „przeprowadzonych analiz" w wodzie dostarczanej mieszkańcom ze Stacji Uzdatniania Wody w Żołędowie nie było i nie ma przekroczeń zawartości ołowiu.

Podkreślił ponadto, że stanowisko to opiera na wynikach badań i opiniach specjalistów. Przedstawił prezentację SUW w Żołędowie, wskazując miejsce poboru próbki z 5 maja. Karol Głowacki mówił, że „próbka została pobrana z mosiężnego kranu znajdującego się na nieeksploatowanym odcinku instalacji, służącego wyłącznie do poboru próbek".

Wskazał, że od poprzedniego poboru, wykonanego zgodnie z harmonogramem w lutym, woda w tym odcinku pozostawała w stagnacji przez około dwa-trzy miesiące. Omówił również budowę stacji, podkreślając, że jej instalacja wykonana jest głównie ze stali kwasoodpornej odpornej na korozję, co - w jego ocenie - wyklucza możliwość uwalniania ołowiu z elementów infrastruktury technologicznej.

W sesji uczestniczyła również Renata Zborowska-Dobosz, Powiatowy Inspektor Sanitarny w Bydgoszczy. Wyjaśniła ona, że Państwowa Inspekcja Sanitarna od początku nie traktowała wyniku badania próbki pobranej 5 maja jako podstawy do oceny jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Wskazała, że próbka została pobrana metodą przeznaczoną do oceny instalacji wewnętrznych budynków, a nie do oceny jakości wody produkowanej przez stację uzdatniania.

Potwierdziła to, co mówił wcześniej dyrektor GZK: Próbka pochodziła z rzadko używanego mosiężnego kranu.

Wiadomość wstrząsnęła społecznością lokalną, bo nie jest tajemnicą, jak potencjalnie niebezpieczne szczególnie dla zdrowia dzieci i kobiet w ciąży może być spożywanie wody skażonej ołowiem

Dwa sposoby pomiarów ołowiu

- Woda pozostawała w nim przez dłuższy czas w stagnacji, co mogło spowodować przejście do niej niewielkich ilości ołowiu z materiału, z którego wykonano armaturę. W ocenie Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego wynik 27 g/l odnosił się wyłącznie do próbki pobranej w takich warunkach i nie odzwierciedlał jakości wody dostarczanej mieszkańcom - wyjaśniła inspektor na sesji.

Mówiła również, że z tego względu nie było podstaw do wydania decyzji stwierdzającej brak przydatności wody do spożycia przez ludzi. Dodała, że Państwowa Inspekcja Sanitarna zwróciła się również do Polskiego Centrum Akredytacji o wyjaśnienie, czy podczas poboru próbki zastosowano właściwą metodykę zgodną z obowiązującymi przepisami.

Jakie wnioski? W świetle obowiązujących przepisów stosowane są dwa sposoby poboru próbek do oznaczania zawartości ołowiu. Pierwszy polega na pobraniu próbki bez wcześniejszego spuszczania wody i służy wyłącznie ocenie stanu instalacji wewnętrznych u odbiorcy końcowego.

Drugi sposób, stosowany do oceny jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi oraz wydawania ocen sanitarnych, polega na pobraniu próbki po uprzednim spuszczeniu wody i ustabilizowaniu jej temperatury. Podkreśliła, że właśnie ta metoda jest stosowana przez Państwową Inspekcję Sanitarną podczas realizacji monitoringu jakości wody.©℗

INWESTYCJE

Ponad 130-letnia kamienica na Okolu w Bydgoszczy wyremontowana

Marcin Kozłowski

Ponad 5 mln złotych kosztowała gruntowna termomodernizacja połączona z odnową elewacji kamienicy u zbiegu ulic Łokietka i Długosza na bydgoskim Okolu. Inwestycja została dofinansowana z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza.

Budynek powstał około 1900 roku, a wzniesiono go na planie zbliżonym do litery L ze ściętym narożnikiem. Ratusz informuje, że chociaż jest to jedna kamienica to jej poszczególne części przynależą do dwóch adresów - Łokietka 23-25 i Długosza 16. Fasady rozciągniętych wzdłuż obu ulic skrzydeł budynku zdobią m.in. naczółki, gzymsy i płyciny.

Część parterową podkreśla natomiast boniowanie, zaś w oba skrzydła nieruchomości wkomponowano smukłe wejścia oraz przejazdy bramne na obszerne podwórko. W ściętym narożniku na parterze znajduje się lokal usługowy. W trakcie prac odsłonięto nad wejściem napis „Rzeźnictwo" przypominający o działającym tu w okresie międzywojennym sklepie mięsnym. Reklama poddana była konserwatorskim zabiegom.

Inwestycja w kamienicy - na zlecenie Administracji Domów Miejskich w Bydgoszczy - rozpoczęła się pod koniec 2025 roku i zakończyła się tegoroczne wakacje. Polegała na gruntownej termomodernizacji zespołu budynków oraz wykonaniu dwóch węzłów cieplnych w zaadaptowanych na ten cel pomieszczeniach piwnicznych. W zakres zadania wchodziło też m.in. docieplenie dachu, wymiana stolarki okiennej oraz drzwiowej, kompleksowy remont klatek schodowych. Dwa lokale zostały ponadto wyposażone w łazienki.

W realizacji inwestycji w ramach projektu „Termomodernizacja budynków komunalnych na terenie Miasta Bydgoszczy - etap II" wykorzystano Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-27. Zadanie pochłonęło 5,2 mln zł - z czego wkład miasta wyniósł 1,4 mln zł, a 1,8 mln zł to właśnie dofinansowanie. Dzięki przedsięwzięciu ta część Okola zyskała na estetyce.©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Wyremontowana kamienica u zbiegu ulic Łokietka i Długosza

eprasa.pl f0df6d0586

Z PIERWSZEJ STRONY

Nowa trasa może znaleźć się na liście priorytetów

Jarosław Więcławski

Mijają blisko trzy lata od rozpoczętej przez Społeczny Komitet Osiedla Piaski akcji banerowej, której celem była promocja inicjatywy budowy drogi rowerowej łączącej okolicę z centrum miasta. Perspektywa powstania nowej trasy w tym okresie nieco się przybliżyła, choć dalej jest odległa i brakuje konkretów.

FOT. RADA OSIEDLA PIASKI

Nowy baner, ale wciąż aktualny apel. Kawałek ścieżki miał powstać, ale przetergu na przebudowę fragmentu Saperów nie ogłoszono

Jeszcze jesienią 2025 r. drogowcy informowali, że rozważane są dwie możliwości – budowa infrastruktury wzdłuż ulic lub wzdłuż części Smukalskiej i dalej „skrótem" w kierunku ul. Komandosów przez tereny LP. Obie były przedmiotem analiz, ale decyzje o wyborze jednego z wariantów nie zapadły. Natychmiastowa realizacja, z uwagi na koszt, nie była możliwa.

Częściowym sukcesem jest informacja z końcówki 2025 r. W budżecie miasta na 2026 r. uwzględniono przebudowę ul. Saperów na odcinku od Żeglarskiej do ul. Smukalskiej. Zaplanowano tam remont jezdni wraz z wyznaczeniem ciągu pieszo-rowerowego. Przetarg na to zadanie miał odbyć się jeszcze w II kwartale 2026, ale na razie go nie ogłoszono.

- Inwestycja została przesunięta w czasie, ponieważ obejmie również przebudowę kanalizacji deszczowej i istniejącego wodociągu, realizowaną przez spółkę MWiK, która aktualnie przygotowuje dokumentację projektową tego zakresu. Prace drogowe rozpoczną się po wykonaniu przebudowy infrastruktury podziemnej. W ramach zadania zostanie wykonane również nowe oświetlenie uliczne, dla którego trwa przygotowanie projektu - informuje Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa ZDMiKP.

- Biorąc pod uwagę kompleksowe wykonanie wszystkich prac, zarówno związanych z przebudową kanalizacji deszczowej, wodociągu, oświetlenia oraz finalnych prac drogowych w ramach jednego przetargu, musimy poczekać na komplet dokumentacji. Przetarg na przebudowę ulicy Saperów planujemy ogłosić do końca tego roku, a prace w terenie rozpocząć dopiero w przyszłym - zapowiada rzeczniczka.

Temat pozostałych 900 metrów, czyli odcinka Smukalskiej od Okrężnej do skarpy przed ul. Błądzimską, w interpelacji poruszył radny Radosław Ginther. W piśmie poprosił o uwzględnienie go w planie budowy dróg rowerowych na najbliższe 4 lata.

„Budowa wskazanego odcinka ścieżki rowerowej znacząco poprawi bezpieczeństwo rowerzystów oraz pieszych korzystających z ul. Smukalskiej. Jest to trasa często wykorzystywana zarówno przez mieszkańców zachodnich dzielnic Bydgoszczy, jak i osoby dojeżdżające rowerami do pracy, szkół oraz terenów rekreacyjnych" - argumentował Radosław Ginther.

Dopytywał czy miasto posiada dokumentację lub koncepcję dotyczącą realizacji inwestycji i prosił o wskazanie planowanego terminu jej realizacji. W odpowiedzi prezydent Bydgoszczy przekazał, że priorytetem miasta jest dokończenie aktualnie trwających zadań oraz działania skoncentrowane na głównych arteriach komunikacyjnych.

„Należy zauważyć, iż aktualne priorytety zadań rowerowych, ustalone na posiedzeniach Zespołu ds. Polityki Rowerowej wskazują jako najważniejsze budowę infrastruktury rowerowej wzdłuż ulic Fordońskiej (odc. Skandynawska – Ametystowa wraz z połączeniem do ul. Andersa), Toruńskiej (odc. Spadzista – granica Miasta) oraz Glinki (odc. Dąbrowa – BPPT). Ich realizacja ma kluczowe znaczenie dla poprawy bezpieczeństwa i płynności ruchu, w tym również ruchu rowerowego. Dla tych zadań w budżecie Miasta zapisane są środki finansowe na wykonawstwo dokumentacji projektowej, której zlecenie planuje się na przełomie roku 2026 i 2027" - odpowiedział Rafał Bruski.

Zapowiedział, że propozycja będzie przekazana do zespołu, ale rozmowy o kolejnych priorytetach odbędą się nie wcześniej niż po zakończeniu opracowywania dokumentacji projektowej opisanych wcześniej zadań.©℗

REKLAMA 0011548563

eprasa.pl f0df6d0586

FOTOWEEKEND

Czerwony dywan, znakomita orkiestra i operowa diva

W piątek rozpoczął się 64. Bydgoski Festiwal Muzyczny. To będzie miesiąc (do 16 października) muzycznych emocji, niezwykłych spotkań różnych tradycji, stylów i epok.

Festiwal rozpoczął się w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym (budynek Filharmonii Pomorskiej przechodzi rozbudowę). To była inauguracja z wielką gwiazdą na scenie - Aleksandrą Kurzak, jedną z najbardziej cenionych śpiewaczek operowych o międzynarodowej renomie. Sopranistka współpracuje z najbardziej prestiżowymi teatrami operowymi, występując m.in. w Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Royal Opera House Covent Garden w Londynie, Operze Paryskiej, Wiedeńskiej Operze Państwowej, mediolańskiej La Scali. Podczas BFM wystąpiła wraz z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Pomorskiej pod batutą Rafała Janiaka.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

64. BFM rozpoczął się w piątek w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym. To była atrakcyjna inauguracja z wielką gwiazdą na scenie - Aleksandrą Kurzak

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Podczas inauguracji Bydgoskiego Festiwalu Muzycznego nie zabrakło czerwonego dywanu, VIP-ów, kuluarowych rozmów i snucia planów na przyszłość odnowionej opery

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W piątek i sobotę przed halą lodowiska Torbyd odbywały się dwa kulinarne Festiwale - Kawy i Czekolady oraz Bydgoski Oktoberfest

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Przez dwa dni w Hali Sportowo-Widowiskowej „Immobile Łuczniczka" w Bydgoszczy odbywał się „Event Terrarystyczny i Botaniczny Dragon Expo". Chętnych do obejrzenia egzotycznych zwierząt, a przy okazji kilku innych tematycznych wystaw, nie brakowało

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W sobotę na ul. Dworcowej zorganizowano nietypowe wydarzenie-eksperyment „Chodź na Dworcową". Na odcinku od Pomorskiej do Warmińskiego stała się ona deptakiem z wieloma atrakcjami

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Wydarzenie „Chodź na Dworcową" wspólnie zorganizowała Rada Osiedla Bocianowo-Śródmieście-Stare Miasto oraz Bydgoski Ruch Miejski. Zależało im na tym, aby w praktyce sprawdzić, co się stanie, gdy ulica stanie się deptakiem

eprasa.pl f0df6d0586

FOKUS

• **Śląska policja znalazła wczoraj** 10-latka i 11-latka, którzy w sobotę wyszli z placówki opiekuńczo-wychowawczej w Bytomiu

BEZPIECZEŃSTWO

Polityczny bój o bezpieczeństwo. W tle kwestia stałej obecności wojsk USA

Kwestia bezpieczeństwa Polski to bezsprzecznie temat numer jeden debaty publicznej. To odpowiedź na coraz śmielsze prowokacje ze strony Rosji

Dorota Kowalska

Prezydent Karol Nawrocki w Stanach Zjednoczonych, premier Donald Tusk w Ukrainie, spotkania amerykańskich i polskich wojskowych, a w tle kwestia stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, naszego bezpieczeństwa i sojuszy.

W ostatnich dniach i tygodniach Putin coraz śmielej prowokuje Unię Europejską, NATO, szeroko pojęty Zachód, testując, na jak wiele może sobie pozwolić. Rosyjskie myśliwce naruszające przestrzeń powietrzną krajów bałtyckich, rosyjskie drony wybuchające przy granicy z Polską stały się niemal codziennością. Jak przestrzega Donald Tusk: „najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium". Te słowa mają pokrycie nie tylko w rzeczywistości, ale także w raporcie CIA, z którym zapoznał się premier.

Trudno się więc dziwić, że z dużą ulgą strona polska przyjęła ostatnią deklarację prezydenta Donalda Trumpa. „Dzięki odważnemu przywództwu mojego przyjaciela, Karola Nawrockiego, prezydenta Polski, poczyniono znaczne postępy w kierunku utworzenia bazy armii amerykańskiej w Polsce. Jeśli tak się stanie, lokalizacja zostanie wkrótce ogłoszona. Będzie to historyczny krok dla naszego Wielkiego Sojuszu amerykańsko-polskiego" - napisał Trump na portalu Truth Social.

FOT. PAP/VLADYSLAV MUSIIENKO

Premier Donald Tusk zapowiedział, że będzie prowadził rozmowy o uczestnictwie Polski w tzw. koalicji antybalistycznej

Prezydent Nawrocki, odpowiadając na wpis Trumpa, podkreślił, że Polska jest gotowa kontynuować działania na rzecz wzmocnienia współpracy z USA w dziedzinie obronności. Zapewnił też, że polski rząd dołoży wszelkich starań, aby zapewnić jak najlepszą lokalizację dla bazy armii USA. Karol Nawrocki poleciał właśnie do USA na Zgromadzenie Ogólne ONZ, we wtorek ma spotkać się z Donaldem Trumpem, spotka się też z przywódcą Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem.

Do wpisu Trumpa odniósł się w piątkowym wystąpieniu w Sejmie szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak powiedział, rząd pracuje nad wyasygnowaniem tych środków i przygotowaniem lokalizacji bazy. W ubiegłym tygodniu Polskę odwiedziła amerykańska delegacja, na czele której stali podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego. Przedstawiono im też potencjalne lokalizacje przyszłej bazy. Stała obecność sił USA będzie też jednym z tematów rozmów Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu w przyszłą środę.

Walka o nasze bezpieczeństwo trwa na kilku frontach. W piątek premier Donald Tusk pojechał na Ukrainę, wziął udział w spotkaniu w ramach nowego formatu regionalnego - Karpackiej Inicjatywy Integracyjnej. To inicjatywa, która ma na celu stworzenie na poziomie UE silnego ośrodka współpracy w obszarach bezpieczeństwa, energetyki, logistyki, transgranicznej współpracy gospodarczej oraz wsparcia dla lokalnych społeczności.

- Będziemy rozmawiać o uczestnictwie Polski w koalicji antybalistycznej - zaznaczył premier.

Koalicja antybalistyczna została zawiązana w lipcu podczas spotkania Koalicji Chętnych w Paryżu, chodzi o budowę nowych zdolności do obrony przed pociskami balistycznymi. Koalicję zawiązała Ukraina z dziewięcioma partnerami europejskimi - Francją, Wielką Brytanią, Niemcami, Włochami, Hiszpanią, Holandią, Norwegią, Danią i Szwecją.

PAP

WARSZAWA

Referendum w Warszawie się nie odbędzie?

Karolina Wrońska

Stołeczni radni są sceptyczni wobec akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta. Uważają, że jej organizator nie zbierze wymaganej liczby.

Do 28 września mają jeszcze czas organizatorzy akcji - Stołeczna Operacja Referendalna - na zebranie 132 tys. ważnych podpisów w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta miasta. W miniony poniedziałek poinformowali, że zebrali ich 100 tys. Akcję rozpoczęli po wybuchu afery w Szpitalu Południowym.

Warszawscy radni nie wierzą, że uda się zebrać taką liczbę podpisów i doprowadzić do referendum.

Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób. Próg ważności referendum wynosi trzy piąte liczby głosujących z ostatnich wyborów samorządowych. To około 450 tys. osób. PAP

GUS

W wielu zawodach mężczyźni wciąż zarabiają więcej

Karolina Wrońska

Relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach; w większości grup zawodowych wynagrodzeń mężczyzn była wyższa - wynika z danych GUS.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach.

„W większości wielkich grup zawodowych mediana wynagrodzeń mężczyzn była wyższa, a największe różnice wystąpiły wśród operatorów i monterów maszyn i urządzeń – 23,7 proc. oraz robotników przemysłowych i rzemieślników – 22,6 proc. Jednocześnie były grupy, w których mediana wynagrodzeń kobiet była wyższa niż mężczyzn – dotyczyło to rolników, ogrodników, leśników i rybaków – o 6,5 proc., a także pracowników biurowych – o 0,2 proc." - informuje GUS.

PAP

KRÓTKO

NATO

Gen. Kukuła rozmawiał z dowódcą sił NATO

Wzmacnianie zdolności obrony i odstraszania na wschodniej flance NATO było tematem rozmów szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesława Kukuły z Naczelnym Dowódcą Sił Sojuszniczych NATO w Europie gen. Alexusem G. Grynkewichem - poinformował Sztab Generalny WP. Spotkanie generałów odbyło się w Kopenhadze podczas dorocznej Konferencji Komitetu Wojskowego NATO. Podczas rozmowy omówiono też potrzebę dalszej integracji obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz zdolności do zwalczania bezzałogowych systemów powietrznych.

PAP

Polityka

Sondaż: popierają odejście Morawieckiego z PiS

Ponad połowa badanych popiera odejście Mateusza Morawieckiego z PiS - tak ocenia 56,9 proc. respondentów. Odmienne zdanie ma 24,3 proc. ankietowanych - wynika z sondażu United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski.
Największy entuzjazm wobec decyzji byłego premiera widać wśród wyborców Konfederacji.

PAP

Sopot

Akt oskarżenia po kradzieży auta premiera

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko podejrzanym o kradzież we wrześniu 2025 r. Lexusa należącego do rodziny premiera Donalda Tuska. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Oskarżeni to 40-letni Łukasz W. oraz 43-letni Stefan N.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Orlen jeszcze w sierpniu zakontraktował jedną czwartą swoich potrzeb, jeśli chodzi o ropę w Norwegii; paliwa na stacjach nie zabraknie

WOJCIECH BALCZUN
minister aktywów państwowych

eprasa.pl f0df6d0586

NIEMCY

Wyniki lokalnych wyborów mogą pozbawić stanowiska kanclerza Friedricha Merza

Karolina Wrońska

W niedzielę około 1,3 mln uprawnionych wybierze nowy landtag Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Tego samego dnia wybory do Izby Deputowanych odbędą się w Berlinie. Wszystko wskazuje na to, że wybory wygra Lewica, ale AfD zanotuje dobry wynik.

Przed niedzielnymi wyborami do landtagu Meklemburgii-Pomorza Przedniego współrządząca SPD dogoniła w sondażach prawicową AfD i walczy o utrzymanie władzy. Kampanię oparła na haśle „Kobieta przeciw niebieskim", czyli na przeciwstawieniu premierki Manueli Schwesig partii kojarzonej z tą barwą.

Przewaga prawicowych populistów w sondażach stopniała w ostatnich tygodniach, aż w najnowszym badaniu instytutu Forschungsgruppe Wahlen dla nadawcy ZDF SPD premierki Schwesig wysunęła się na prowadzenie z wynikiem 37 proc., o jeden pkt proc. więcej niż AfD.

Największym przegranym wyborów w Meklemburgii może okazać się CDU. Jeżeli obecne prognozy się utrzymają, wynik znajdujących się w kryzysie chadeków na poziomie 6 proc. byłby ich najgorszym rezultatem w wyborach landowych od 1949 roku.

W kampanii powróciły postulaty dotyczące Rosji. AfD chce sprowadzać tani rosyjski gaz gazociągami Nord Stream. Gdy Tino Chrupalla, współprzewodniczący AfD uchodzący za przychylnego Kremlowi, domagał się ponownego otwarcia Nord Stream na wiecu w Grimmen, zebrał oklaski.

W wyborach lokalnych w Berlinie powinna zwyciężyć Lewica, która może liczyć na wynik na poziomie 22 proc. Kolejne miejsca w badaniu przypadły CDU (20 proc.), AfD (18 proc.), Zielonym (15 proc.) oraz SPD (12 proc.).

Wyniki wyborów, po niedawnej dotkliwej porażce CDU w Saksonii-Anhalcie, mogą mieć poważne konsekwencje na szczeblu federalnym i kosztować kanclerza Friedricha Merza nawet stanowisko. PAP

FOT. PAP/EPA

Kanclerz Friedrich Merz jest w kłopotach, choć wybory parlamentarne będą w 2029 r.

ROSJA

Moskwa pod atakiem podczas wyborów parlamentarnych

K. Sikorski, G. Kuczyński

Obwód moskiewski stał się celem zakrojonego na szeroką skalę ataku dronów Ukrainy. To pierwsze wybory do Dumy Państwowej od czasu agresji na Ukrainę.

Do ataku doszło w drugim dniu trzydniowych wyborów do Dumy Państwowej – pierwszego głosowania parlamentarnego w Rosji od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę w 2022 roku. Władze stolicy Rosji ograniczyły z powodu ataków operacje na lotniskach Domodiedowo i Żukowskij pod Moskwą, powołując się na względy bezpieczeństwa lotów.

Wybory do Dumy Państwowej, niższej izby rosyjskiego parlamentu, od czasu inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. rozpoczęły się w piątek. Kreml traktuje je jako manifestację poparcia dla żołnierzy walczących na wojnie przeciwko Ukrainie. Sąd Najwyższy nie dopuścił do udziału w nich krytyków wojny, w tym partii Jabłoko.

Duma Państwowa składa się z 450 deputowanych wybieranych na pięcioletnią kadencję. Rosja stosuje równoległy system mieszany. Połowa mandatów obsadzana jest w głosowaniu proporcjonalnym na federalne listy partii politycznych. Pozostałych 225 deputowanych wybieranych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych, w których mandat otrzymuje kandydat z największą liczbą głosów.

Głosowanie potrwa od piątku do niedzieli; zostanie przeprowadzone również na obszarach Ukrainy zajętych i nielegalnie wcielonych do Rosji. Choć konflikt z sąsiednim krajem coraz mocniej daje się we znaki Rosjanom, rządząca partia Jedna Rosja utrzyma władzę, gdyż większość sprzeciwiających się wojnie kandydatów nie została dopuszczona do udziału w wyborach.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W trzecim dniu wyborów do Dumy Państwowej drony zaatakowały rafinerię na obrzeżach Moskwy

Niewątpliwie zwycięży z wysokim wynikiem pozwalającym na kontynuację samodzielnych rządów Jedna Rosja. W poprzednich wyborach, we wrześniu 2021 r., uzyskała niemal 50 proc. głosów i 324 mandaty.

Nie wiadomo, ile z pozostałych ugrupowań wejdzie do Dumy. Właściwie na pewno LDPR, Sprawiedliwa Rosja i komuniści – wszyscy, podobnie jak reszta startujących – to tzw. systemowa opozycja. Czyli opozycja tylko na papierze, de facto wykonująca wszystkie polecenia Kremla.

W połowie sierpnia rosyjski Sąd Najwyższy odrzucił apelację złożoną przez antywojenną partię Jabłoko w sprawie zakazania jej udziału w wyborach; według sondaży miała ona szansę na przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego.

Jabłoko to ostatnie aktywne ugrupowanie spośród zarejestrowanych oficjalnie partii opozycyjnych w Rosji. Apelowało też o zawieszenie broni na froncie ukraińskim i ochronę życia żołnierzy.

Głosowanie traktowane jest przez Kreml jako manifestacja poparcia dla rosyjskich żołnierzy walczących na wojnie z Ukrainą. W środę przywódca Rosji Władimir Putin wezwał obywateli do udziału w wyborach. Jak stwierdził, oddanie głosu pomoże zapewnić zwycięstwo i będzie demonstracją odporności narodowej w obliczu zewnętrznej presji.

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR), po wyborach do Dumy władze rosyjskie planują przeprowadzić mobilizację. Według ukraińskiego wywiadu Rosja chce w powszechnej mobilizacji wcielić do armii kilkaset tysięcy ludzi do końca roku i w kolejnej fali w 2027 r.

KOPENHAGA

NATO zareaguje na ewentualną prowokację ze strony Rosji

Karolina Wrońska

NATO jest gotowe zareagować na ewentualną eskalację działań Rosji na wschodniej flance Europy – zapewnił w sobotę szef Komitetu Wojskowego NATO, admirał Giuseppe Cavo Dragone, odnosząc się do coraz częstszych ostrzeżeń przed możliwą prowokacją ze strony Moskwy.

– Sojusz jest gotowy, struktura jest gotowa, żołnierze... broń jest gotowa – powiedział Dragone dziennikarzom w Kopenhadze podczas regularnego spotkania 32 najwyższych rangą generałów sojuszu, dodając, że NATO kontynuuje prace nad zwiększeniem tych sił „zarówno pod względem liczebności, jak i zaawansowania technicznego".

Jak zauważył portal Politico, słowa te padły w kontekście coraz częstszych ostrzeżeń europejskich przywódców dotyczących możliwej eskalacji przez Rosję działań w Europie. W czwartek polski premier Donald Tusk ostrzegł, że Rosja może wystrzelić drony lub pociski w kierunku jednego z krajów wschodniej flanki NATO w ciągu „najbliższych kilku miesięcy" w ramach zaplanowanej prowokacji mającej na celu sprawdzenie sojuszu. O tym samym zagrożeniu mówili później przywódcy Francji i Holandii.

– Lekkomyślne zachowanie Rosji w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy... nadal wystawia na próbę determinację sojuszników i ma na celu podważenie zaufania oraz osłabienie naszej jedności – mówił Dragone. PAP

ARABIA SAUDYJSKA

Saudyjczycy mogą zakręcić Europie kurek z ropą

Kazimierz Sikorski

Niedawno Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Zapowiada, że przez to do Europy nie dotrze ropa.

Jak pisze „Financial Times", koncern Saudi Aramco powiadomił co najmniej dwóch odbiorców ropy w Europie, że w przyszłym miesiącu nie otrzymają oni przydziału surowca. Europejscy odbiorcy zwykle otrzymują saudyjską ropę na mocy tzw. kontraktów terminowych, gwarantujących stałe dostawy każdego miesiąca. W przyszłym miesiącu dostawy te nie zostaną zrealizowane.

Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Częściowe wznowienie pracy magistrali ma nastąpić w ciągu kilku dni, a pełna operacyjność zostanie przywrócona w ciągu sześciu tygodni.

Europejskie rafinerie zwykle odbierają saudyjską ropę w egipskim porcie Sidi Kerir nad Morzem Śródziemnym, który jest połączony z Morzem Czerwonym za pomocą ropociągu.

W czerwcu kraje europejskie należące do OECD zaimportowały z Arabii Saudyjskiej 577 tys. baryłek ropy naftowej dziennie – podała Międzynarodowa Agencja Energetyczna.

Europejskie rafinerie kupują saudyjską ropę naftową w ramach kontraktów długoterminowych, jednak koncerny energetyczne mogą anulować te transporty w nadzwyczajnych okolicznościach, określanych mianem siły wyższej.

eprasa.pl f0df6d0586

ZDROWE NOGI

FOT. ZLIKOVEC/123RF

Żylaki nóg najczęściej tworzą się w obrębie łydek, gdzie ciśnienie krwi w naczyniach żylnych jest największe

Owrzodzenia, skrzepliny, otwarte rany. Jak pozbyć się żylaków?

Wystające żyły na nogach są często nieszkodliwe. Mimo to żylaki mogą przeszkadzać, ponieważ powodują uczucie ciężkości nóg.

oprac. Emil Hoff

Delikatne czerwone, niebieskawe lub fioletowe naczynka prześwitują przez skórę na nogach. To typowe objawy dla pajączków naczyniowych. Często występują one razem z grubszymi żyłami, które uwypuklają się i tworzą zgrubienia. W języku potocznym nazywa się je żylakami.

Badania wskazują, że od 20 do 30 procent dorosłych w Niemczech ma żylaki, które powinny być leczone. Takie dane podaje Niemieckie Towarzystwo Flebologii i Limfologii (DGPL).

Poznaj odpowiedzi na pięć palących pytań na temat żylaków i pajączków.

Czym różnią się pajączki naczyniowe od żylaków?

Pajączki to najdrobniejsze, powierzchownie położone żyłki skórne o średnicy poniżej jednego milimetra.

Żylaki natomiast to większe żyły o średnicy około trzech milimetrów. Wyraźnie uwypuklają się na nodze.

Pajączki mogą być pierwszą wskazówką, że rozwija się choroba żylakowa.

Najczęściej jednak są nieszkodliwe. Żylaki również często są niegroźne. Mogą jednak wiązać się z dolegliwościami takimi jak uczucie ciężkości nóg, napięcia czy obrzęki. Jeśli tak jest, warto zgłosić się do lekarza lub lekarki, aby poddać żylaki leczeniu.

Jakie są czynniki ryzyka wystąpienia żylaków?

– Żylaki często są uwarunkowane genetycznie. Nierzadko do powstania żylaków prowadzi także wrodzona wiotkość tkanki łącznej.

Dalsze czynniki ryzyka to oprócz wahań hormonalnych, na przykład w przebiegu ciąży, także nadwaga, brak ruchu i przebyte w przeszłości zakrzepice. Wraz z wiekiem rośnie prawdopodobieństwo rozwoju żylaków. Kobiety są dotknięte nieco częściej niż mężczyźni.

Jak dochodzi do powstania żylaków?

U podłoża leży osłabienie żył. Zadaniem żył jest transport krwi z nóg do serca, wbrew sile ciążenia. - Tak zwane zastawki żylne zapobiegają cofaniu się krwi w dół. Jeśli nie zamykają się już prawidłowo, dochodzi do zastoju krwi w nogach. Z czasem krew rozszerza wtedy żyły – stają się one widocznie uwypuklone.

Zaburzony odpływ krwi prowadzi ponadto do obrzęków. Poza tym, wskutek podwyższonego ciśnienia, krew przedostaje się do tkanek. Tam organizm rozkłada krew. Jednak często część hemoglobiny, czyli czerwonego barwnika krwi, pozostaje w tkance. Skóra może stopniowo przybierać brunatny odcień i stać się twardsza.

Jakie zagrożenia zdrowotne mogą wiązać się z żylakami?

W ciężkich przypadkach powstają tak zwane otwarte rany na nogach, czyli owrzodzenie podudzia.

Nawet przy drobnych urazach rany wtedy nie goją się w ogóle albo goją się bardzo powoli. Lekarze określają to jako owrzodzenie żylne podudzi (*ulcus cruris venosum*). Jeśli takie rany ulegną zapaleniu, na przykład wskutek działania bakterii, możliwe są zagrażające życiu infekcje, takie jak sepsa.

Żylaki niosą ryzyko nie tylko otwartych ran, lecz także zapaleń żył czy zakrzepicy.

Najważniejsze wskazówki na co dzień

Osoby mające żylaki lub skłonność do nich powinny dużo się ruszać . Należy też co jakiś czas poruszać stopami, aby krew nie zalegała w nogach.

Pływanie czy gimnastyka także wspierają żyły nóg. I jeszcze jedno: lepiej unikać nadwagi.

TRYCHOLOGIA

Nadmierne wypadanie włosów i choroby skóry głowy mogą znacząco obniżać komfort życia

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Kosmetolog i trycholog Paulina Sobkowiak w rozmowie ze Stroną Zdrowia ujawniła, że niektóre pozornie niewinne nawyki, takie jak chodzenie spać z mokrymi włosami czy regularne noszenie ciasnych upięć, mogą bardzo negatywnie odbić się na kondycji włosów i skóry głowy.

Z jakimi problemami trafiają do trychologa Polacy?

– Najczęściej spotykam się z problemem wypadania włosów. Coraz więcej pacjentek zgłasza się również z chorobami skóry głowy, takimi jak łuszczyca, łojotokowe zapalenie skóry, uporczywe swędzenie czy łupież. Często są one związane z naszymi codziennymi nawykami pielęgnacyjnymi i błędami, z których wcześniej nie zdawałyśmy sobie sprawy – mówi Paulina Sobkowiak, kosmetolog i dyplomowany trycholog.

Jak wskazuje ekspertka, wilgotne włosy przez wiele godzin utrzymują na skórze głowy ciepłe i wilgotne środowisko, które sprzyja namnażaniu się grzybów oraz bakterii. W efekcie może dochodzić do zaburzenia naturalnej równowagi mikrobiomu skóry głowy i pojawienia się różnych dolegliwości.

Specjalistka zwraca uwagę, że niekontrolowany rozwój drobnoustrojów może przyczyniać się do występowania problemów takich jak łupież, uporczywy świąd czy stany zapalne skóry głowy.

Za każdym problemem z włosami stoi człowiek i jego emocje. Niektóre sytuacje są dla specjalistów szczególnie trudne, zwłaszcza gdy dotyczą dzieci lub chorób prowadzących do trwałej utraty włosów.

Różne rodzaje łysienia

– Najtrudniejsze są zwykle przypadki dzieci z łysieniem plackowatym. To schorzenie, które dla najmłodszych pacjentów jest nie tylko problemem zdrowotnym, ale także źródłem dużego stresu i wielu trudnych emocji – mówi ekspertka.

Przypadki łysienia bliznowaciejącego mogą prowadzić do nieodwracalnej utraty włosów. Jak wyjaśnia trycholog, część takich przypadków ma podłoże mechaniczne i wynika z wieloletnich nawyków.

– Zdarza się, że przyczyną są bardzo ciasne upięcia noszone regularnie przez długi czas. Wówczas linia włosów zaczyna się cofać i rozwija się tzw. łysienie trakcyjne. Jeśli problem jest ignorowany i taki sposób noszenia włosów utrzymuje się przez lata, może dojść do łysienia bliznowaciejącego. W mieszku włosowym powstaje wtedy blizna, a w miejscu jej wystąpienia włosy niestety nie odrosną – tłumaczy.

Coraz częściej pacjentki zgłaszają się także z łysieniem androgenowym. Wbrew powszechnej opinii za ten rodzaj łysienia nie odpowiada przede wszystkim stres. Ten częściej przyczynia się do łysienia telogenowego, czyli okresowego wypadania włosów, które zwykle trwa około trzech lub czterech miesięcy i często ustępuje samoistnie. Łysienie androgenowe jest natomiast silnie związane z gospodarką hormonalną.

Współczesna trychologia dysponuje dziś wieloma metodami, które pozwalają spowolnić postęp choroby.

FOT. FREEPIK

Leczenie łysienia plackowatego obejmuje metody podawania substancji czynnych wprost do skóry głowy

eprasa.pl f0df6d0586

ROZMOWA

Był pan kiedyś w Tajlandii? Poseł Wojciech Król: „Brak dowodów, są tylko hipotezy”

W minioną środę sejmowa komisja regulaminowa opowiedziała się za uchyleniem mu immunitetu oraz wyrażeniem przez Sejm zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Zawnioskowała o to Prokuratura Europejska. Sprawa trafi wkrótce do Sejmu. Poseł Wojciech Król został odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego zarządu KO w województwie śląskim, a ostatnio został także zawieszony w prawach członka klubu KO. Pozostaje przewodniczącym Rady Mediów Narodowych. – Prokurator nie podpiera tego żadnym materiałem dowodowym – poseł Wojciech Król przedstawia swoją perspektywę

Paweł Pawlik

Był pan kiedyś w Tajlandii?
Nie byłem nigdy w Tajlandii.

A w Indonezji?
Nie, nie byłem. Byłem w Chinach, byłem w Katarze, w Dubaju, w Grecji, na Cyprze.

A w Wietnamie?
W Wietnamie też nie byłem, niestety. Podobno piękny kraj.

Czy za któryś wyjazd zagraniczny, w którym brał pan prywatnie udział, płacił ktoś inny niż pan lub członek pana rodziny?
Katar był wyjazdem służbowym, więc płaciła Kancelaria Sejmu.

Czy za któryś z pana wyjazdów zagranicznych płacił pan Krzysztof S. lub Piotr W.?
Nie.

Z wniosku Prokuratury Europejskiej w sprawie uchylenia pana immunitetu poselskiego i wyrażenia zgody na tymczasowe aresztowanie wynika, że przyjął pan korzyści majątkowe, m.in. w postaci pobytu w Tajlandii, od pana Piotra W.
Wie pan, gdyby ktoś z mojej rodziny przeczytał wniosek o uchylenie mojego immunitetu, to dostałby zawału. Ale jak przeczyta go osoba, która ma jakąkolwiek wiedzę prawniczą, to od razu zauważy, że to jest jakiś absolutny kapiszon. Nie byłem nigdy w Tajlandii. Żeby dotrzeć do takiego miejsca, trzeba włożyć trochę wysiłku, zostawia się ślady. Trudno byłoby to ukryć. A ja łatwo mogę udowodnić, że nigdy tam nie byłem.

Piotr W. to aresztowany przedsiębiorca z woj. śląskiego. Co pana łączy z tą osobą?
Znamy się, bardzo się lubimy. Spotykamy się również prywatnie, świętujemy urodziny czy jakieś inne okazje. Poseł ma prawo do tego, żeby mieć swoich znajomych, przyjaciół, i oni też mają prawo do tego, żeby funkcjonować na rynku polskim i zagranicznym. Piotr jest właścicielem dużej spółki, która odnosi wielkie sukcesy na rynku gospodarczym. To producent pojazdów specjalnych dla straży pożarnej, policji i służb ratunkowych. Ma fabryki w Polsce i w innych krajach. Jest wiodącym producentem sprzętu w Niemczech. Powinniśmy się cieszyć, że są ludzie, którzy prowadzą biznesy, odnoszą sukcesy, płacą wysokie podatki, bo prowadzenie działalności nie jest łatwe – wie o tym każdy przedsiębiorca w Polsce. Mówię to z przykrością jako członek większości parlamentarnej.

Według Prokuratury Europejskiej miał pan pośredniczyć przy umowie z podmiotem z Wietnamu wartej 100 mln zł i zagwarantować sobie 3 proc. prowizję. Kontrakt ostatecznie nie doszedł do skutku.
Prokuratura pisze, co jest bardzo interesujące, że gdyby do niego doszło, to mógłbym otrzymać prowizję. Tylko nie podpiera tego żadnym materiałem dowodowym. Mówimy o hipotezie. Rzeczy, której nie ma. Żeby czegoś dowieść, musi przedstawić dowód.

Może prokuratura ma dowód, ale nie przedstawia go we wniosku o uchylenie immunitetu?
Nie mam żadnych wątpliwości, że nie ma żadnego dowodu, dlatego że nie było takich rozmów.

Prokuratura składa wniosek i chce aresztu, kiedy nie ma żadnych przesłanek?
Wszystkie założenia pani prokurator mają charakter hipotez, tak jak w przypadku pierwszego wniosku. We wniosku o uchylenie immunitetu czytamy: „mogły być finansowane”, „mogła doprowadzić”, „mogłoby umożliwić”, „mogłoby być”. „Sprawy mogły być załatwiane”. „Mógłby dokonać zakupu”. „Mógłby wpłynąć”. „Mógłby podjąć działania”.

FOT. FB
Wojciech Król

A nie jest tak, że bez wyroku tryb przypuszczający stosuje się nawet wobec osoby, która ewidentnie coś przeskrobała, np. pod okiem kamery?
Nie, absolutnie nie. Absolutnie zaprzeczam. Jako praktyk i były członek Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich uważam, że prokuratura powinna uprawdopodobnić wniosek, pisząc: „ustalono”, „zweryfikowano”, „prawdopodobieństwo”, „poprzez utrwalenie rozmów”. Oczywiście prokurator nie określa winy, tylko sąd, ale prokurator nie może napisać we wniosku do sądu, na przykład w formie aktu oskarżenia, że pan Kowalski mógł się dopuścić tego przestępstwa.

Tyle że prokurator nie kieruje wniosku do sądu, a do Sejmu.
Oczywiście wniosek o uchylenie immunitetu nie jest aktem oskarżenia, ale jest pewnym quasi-aktem oskarżenia. Dlaczego? Dlatego, że praktyka jest taka, że kiedy trafiają wnioski o uchylenie immunitetu, są one wysoce uprawdopodobnione i udokumentowane. W przypadku innych posłów, kiedy trafiały takie wnioski, był w nich bardzo szeroki materiał dowodowy potwierdzający wysokie prawdopodobieństwo czynu, trochę jak w artykule 249 Kodeksu postępowania karnego, który mówi o tym, że prawdopodobieństwo musi być wyższe niż niższe. Sięgając po uchylenie immunitetu, który jest przeszkodą do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, należy w wysokim stopniu uprawdopodobnić popełnienie czynu.

A kim dla pana jest Krzysztof S.?
Bliskim przyjacielem.

To znajomość bliższa niż z Piotrem W.?
Bliższa. Krzysztof jest moim bliskim przyjacielem od wielu, wielu lat. Nie byłem jeszcze parlamentarzystą, kiedy się poznaliśmy. Prowadzi z sukcesem biznes na śląskim rynku. Wynajmuję od niego nieruchomość.

Dom?
Tak, wynajmuję tę nieruchomość komercyjnie. W mediach przebił się przekaz, że ja tę willę dostałem. To kłamstwo. Płacę za nią, i to stosunkowo niemałe pieniądze. Prokuratura zarzuca, że czynsz jest nierynkowy i niski, ale nie bierze pod uwagę moich nakładów finansowych na wykończenie tej nieruchomości, którą docelowo chciałbym odkupić. Nie można zarzucać komuś przyjęcia korzyści majątkowej w postaci tego, że wykańczam nie swój dom, powiększając tym samym czyjś majątek. Mam udokumentowane nakłady na wykonanie ulepszeń w tym domu – poniosłem z tego tytułu wydatki. Robiłem na przykład ogród. Zamówiłem projekt. Ściągnęliśmy pracowników. Trzeba wziąć pod uwagę również to, że te nakłady są składową mojego czynszu. Jeżeli płacę pięć tysięcy miesięcznie plus kaucję i przelewam za cały rok z góry pieniądze w kwocie około osiemdziesięciu tysięcy, a do tego ponoszę nakłady na poziomie siedemdziesięciu tysięcy z własnych pieniędzy, to nie jest to mała stawka. W skali roku to bardzo duże pieniądze. Chciałbym, żeby sąd ocenił, czy można w Polsce być pociągniętym do odpowiedzialności karnej za to, że przyjęło się korzyść majątkową poprzez zwiększenie wartości czyjejś nieruchomości.

Od tej samej osoby ma pan samochód, BMW?
Tak jest. Przekaz poszedł taki, że korzystam z samochodu za darmo.

A korzysta pan?
Korzystam za darmo z samochodu wobec własnej spółki.

To znaczy?
Posiadam spółkę, która jest właścicielem restauracji. Ona przynosi dochody, płacimy podatki. Ja mam 89 proc. udziałów.

Jak się nazywa ta spółka?
360R. Korzystam z samochodu bezpłatnie wobec własnej spółki.

Jak to się ma do Krzysztofa S.?
Moja spółka ma umowę z jego spółką na wynajem samochodu. Z czego to się wzięło? Przekształcając działalność gospodarczą w spółkę, mieliśmy samochód w leasingu. Było to Audi A5. Auto było już spłacone w pewnej kwocie i musieliśmy ten leasing zamknąć. Porozumieliśmy się z moim przyjacielem, który chciał ten samochód dla syna. Wziął auto w drodze cesji na swoją firmę, bo to było najszybsze. Dzięki temu nie musiałem wystawiać auta na portalu aukcyjnym. Firma ma duży kapitał, więc wiedziałem, że pójdzie sprawnie. Cesję zrobiliśmy za zero złotych, mimo że samochód był już spłacony w większej kwocie. Potem trwał proces przekształcania działalności gospodarczej w spółkę i po prostu się umówiliśmy, że on wziął samochód w leasing, a następnie mi go wynajął.

I to korzystanie jest odpłatne czy bezpłatne?
Odpłatne. Cena oczywiście nie była jakaś bardzo wysoka ze względu na to, że wyliczaliśmy też moje nakłady w Audi.

Ile to pana kosztuje miesięcznie?
Płacimy za kilometr. Rozliczamy się rocznie za przejechane kilometry.

Sprawuje pan ważne urzędy publiczne. A taka sytuacja już na pierwszy rzut oka rodzi pytania. Auto wynajęte na kancelarię obciążałoby podatników, ale nie byłoby wątpliwości co do pełnej transparentności.
Wie pan co? Uważam, że nie. Dlatego że ja, jako poseł, mam pełne prawo do tego, żeby być udziałowcem w spółce czy w spółkach, bo mogę mieć różne spółki. I wie pan, bardziej uczciwe jest to – tak przynajmniej uważam – że korzystam z samochodu, za który płaci moja

eprasa.pl f0df6d0586

spółka. Jeżdżę dużo, więc też chcę, żeby samochód był komfortowy i bezpieczny. To BMW serii 5 i trudno mi sobie wyobrazić, że wyborcy byliby w stanie zaakceptować to, że samochód tego segmentu wrzucam w koszty biura poselskiego. Są posłowie, którzy wynajmują samochody, a potem na pytania dziennikarzy mówią, że jest koloru białego, i nie chcą powiedzieć, że jest to np. Mercedes, ponieważ dla wyborców jest to ciężkie do przełknięcia. Oczywiście, jeżeli prokuratura uznaje, że tak jest lepiej, to mogę jutro podpisać umowę z firmą wynajmującą i wrzucić samochód w koszty biura poselskiego.

A z racji pełnionych przez pana funkcji w Radzie Mediów Narodowych auto służbowe nie przysługuje?

Przysługuje. Natomiast staram się nie mieszać obowiązków poselskich z obowiązkami z Rady Mediów Narodowych. Nie korzystam z samochodu służbowego z RMN, kiedy poruszam się po okręgu wyborczym.

A vana Mercedesa na wyjazd do Włoch pożyczał pan od kogo?

Od Piotra. Uważam, że jest to absolutny dowód na to, że prokuratura nie ma mi czego zarzucić.

Tak?

Każdy z nas ma prawo do relacji prywatnych. Jeżeli wybieram się z grupą znajomych na tydzień na narty samochodem i – mówiąc wprost – mój kumpel ma busika, to nie widzę nic złego w tym, że użycza mi tego samochodu. Jeżeli w mojej ponad dziesięcioletniej karierze politycznej, podczas której pełniłem liczne ważne funkcje publiczne, zarzuca mi się, że pojechałem samochodem na tydzień na narty, a potem oddałem go umytego i zatankowanego, to trudno to traktować poważnie. Natomiast państwo polskie poniosło koszty związane z tym, że powołano biegłego, który ocenił, że jest to korzyść w kwocie chyba dwóch tysięcy siedmiuset złotych. Więc, dzieląc to na pasażerów, moja korzyść majątkowa wynosiła trzysta osiemdziesiąt złotych. To jest absurd, bo to by znaczyło, że jeżeli poseł idzie z kimś na obiad i ktoś inny płaci, to przyjmuje korzyść majątkową tej samej wartości. Z jednej strony patrzę na to z pewnym niedowierzaniem i niesmakiem, z drugiej – z pewną satysfakcją, że chce mi się zarzucić to, że pojechałem za darmo samochodem kumpla. Może pani prokurator nigdy nie spotkała się z jakąś życzliwością ze strony drugiej osoby, ale ja też tak robię. Pożyczę coś, np. kosiarkę od sąsiada.

Zgaduję, że prokuratura ma na myśli, formując zarzuty, o pewny ciąg przyczynowo-skutkowy. Wśród sąsiadów pożyczenie szklanki cukru nie jest nadużyciem. Natomiast wyświadczanie przysługi osobie wysoko postawionej, zajmującej ważny urząd publiczny, budzi pytania.

Tak, ale wie pan co? To w takim razie każdy, kto przychodzi do mnie do biura poselskiego albo zwraca się do mnie – a czasami zwracają się do mnie osoby, z którymi mam jakieś prywatne relacje, dzwonią, proszą o jakąś pomoc czy interwencję – sprawiałby, że musiałbym się zastanawiać, czy kiedy zapraszają mnie do siebie do domu, robią grilla, organizują imprezę, pijemy whisky i jemy jakieś wykwintne dania, to przyjmuję korzyść majątkową. Mam relacje z wieloma ludźmi, którzy czasami mówią mi: „Wojtek, mam problem", ale to są moi wyborcy, którzy też mają prawo do tego, żeby zwrócić się do swojego posła i powiedzieć: „Mam problem, potrzebuję pomocy, potrzebuję rozwiązania tego problemu". I poseł ma w ustawie zapisane bardzo istotne zdanie, że podejmuje interwencję w celu załatwienia sprawy. Literalnie z ustawy o wykonywaniu mandatu. Poseł nie ma kompetencji władczych, ale ma prawo interweniować, ma prawo prosić, zwracać uwagę.

Polityk powinien być jak żona Cezara.

Być może są takie osoby, które nie mają relacji, są może mniej towarzyskie. Wie pan, ja rozumiem, że minister jest tak zajęty robotą, że jak wraca do domu, to chce się zająć rodziną, jest zmęczony i nie ma na nic czasu. U posła tak nie jest. My też się spotykamy, chodzimy na różne bankiety, spotkania – to jest jakby wpisane w naszą rolę. I jeżeli pozwolimy sobie na popadanie w pewną paranoję, to wyborca na końcu ucierpi, bo nie będzie mógł liczyć na to, że poseł zechce podjąć się w ogóle jakiejkolwiek sprawy w obawie przed tym, że ktoś to kiedyś źle oceni. Z punktu widzenia karnoprawnego nie możemy kryminalizować normalnych zachowań, bo przez to ucierpią ci, którzy mają jakiś problem. Parlamentarzysta będzie miał bowiem obawy, czy może podjąć działania. Będzie wychodził z założenia, że lepiej nic nie robić, lepiej nie podejmować interwencji, bo może zostać ona odebrana jako potencjalne załatwianie jakiejś sprawy. I teraz, jeżeli poseł jedzie do okręgu wyborczego i mówi: „Tak, będę lobbował, będę naciskał na ministra, będę z nim rozmawiał" – czy to jest powoływanie się na wpływy? W pewnym sensie tak.

Co innego spotkanie w biurze poselskim, a co innego zaproszenie na obiad.

Posłowie nie mają możliwości, żeby spotkać się w jakimś miejscu, nazwijmy je „miejscem sejmowym", gdzie ktoś zrobi kawę, poda i tak dalej. Dochodzi więc do spotkania w prywatnym miejscu, np. w restauracji. Jak ocenić charakter takiego spotkania? Prywatny? Służbowy? Ktoś za to płaci. Chciałbym, żebyśmy nie popadali w paranoję, bo uważam, że to jest po prostu szkodliwe.

Został pan odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego Koalicji Obywatelskiej w województwie śląskim oraz zawieszony w prawach członka KO. Partia odwraca się od pana?

Spodziewałem się, że zostanę zawieszony, bo taka jest nasza zasada. Każdy, kto ma tego typu postępowanie, jest zawieszany do czasu wyjaśnienia. Ja nie zostałem wyrzucony z Koalicji Obywatelskiej. Jestem zawieszony w prawach, ale nie w obowiązkach. Głosuję zgodnie z ustaloną linią. Zajmuję to samo miejsce razem z kolegami i koleżankami z klubu.

To już drugi wniosek Prokuratury Europejskiej w pana sprawie.

Spodziewałem się, że końcówka tego roku będzie dla mnie trudna, że będzie próba zmęczenia mnie ze względu na to, że mamy jeszcze kilka ważnych tematów do zrobienia w Radzie Mediów Narodowych. A w grudniu kończy się kadencja jednego z członków, Roberta Kwiatkowskiego. Chodzi o to, żeby mnie zająć na ten czas, a za chwilę atmosfera związana z chęcią pociągnięcia mnie do odpowiedzialności karnej stopnieje. Dzisiaj jest wniosek za wnioskiem o areszt, bo najlepszym środkiem izolacyjnym dla przewodniczącego Rady Mediów Narodowych byłby areszt na trzy miesiące po to, żeby nic w tym czasie się nie wydarzyło, żebym nie był w stanie podejmować decyzji wiążących dla mediów publicznych.

Uważa pan, że to sprawa polityczna związana z pana funkcją w RMN?

Prokuratura Europejska została powołana do tego, żeby ścigać przestępstwa przeciwko interesom Unii Europejskiej. Śledztw nie prowadzą jednak jacyś niezależni europejscy eksperci z innych krajów UE. Mówię to z pewnym smutkiem, ale pani prokurator Agnieszka Marcińczyk, która prowadzi postępowanie, to prokurator z Katowic, która była doceniana przez Zbigniewa Ziobrę bardzo wczesnymi awansami. Pani prokurator miała już kiedyś swoją spektakularną sprawę, gdy stawiano zarzuty dziennikarzowi TVN-u za to, że uczestniczył pod przykrywką, realizując z ukrytej kamery materiał dziennikarski o urodzinach Hitlera. Przypuszczenia pani prokurator są daleko idące, hipotetyczne i wielowarstwowe oraz odnoszą się do rzeczy, które nie zaistniały. Jestem pewny, że pani prokurator może przesłuchać wszystkich w tym kraju i żadnego swojego celu nie osiągnie. Dlatego, że ja jestem parlamentarzystą nie od wczoraj. Wiem, co należy do moich zadań i co należy do moich obowiązków oraz w jaki sposób mogę pełnić swoje obowiązki, żeby zachowywać pełne standardy i absolutną zgodność z przepisami prawa. Artykuł 230 KK, dotyczący tak zwanej płatnej protekcji czy powoływania się na wpływy, jest dość precyzyjny. Oskarżenie nie może być hipotetyczne, nie może być domniemane, nie może być nieustalone. Oczywiście nie musi być zrealizowane, bo ten przepis Kodeksu karnego mówi o samej obietnicy, ale tym bardziej musi się wtedy bronić konkretnym dowodem. To nie może być domniemanie hipotetyczne. Standardy europejskie powinny być implementowane do naszych standardów stosowanych w postępowaniach prowadzonych w Polsce. My za to kontynuujemy najgorsze standardy stworzone przez naszych poprzedników – przez prokuraturę Zbigniewa Ziobry, rękami jego prokuratorów.

Jakie to sprawy czekają przed końcem roku Radę Mediów Narodowych?

Nie wszystkie decyzje, które są istotne z punktu widzenia interesu mediów publicznych, zostały podjęte. Ubolewam nad tym, że prokuratura i Centralne Biuro Antykorupcyjne skutecznie próbują mnie odciągnąć od moich obowiązków w sposób absolutnie angażujący duże siły i środki. Zresztą, zwrócę się o ocenę tych działań do Komisji do spraw Służb Specjalnych. Będę składał również zawiadomienie z artykułu 235 KK, czyli tworzenia fałszywych dowodów.

Śledztwo tramwajowe już nie dotyczy tramwajów.

Ta sprawa toczy się już jakiś czas. Na początku zarzucono mi działanie ukierunkowane na ustawianie przetargów przy modernizacji infrastruktury tramwajowej. Tak wynikało to z komunikatów oficjalnych Europejskiej Prokuratury. Zarzucono mi publicznie – wynikało to z kontekstu, czyli tak zwanego zatrucia kontekstem. Informacja o tym, że w związku ze śledztwem dotyczącym modernizacji, ustawiania przetargów etc. wystąpiono o uchylenie immunitetu jednemu z posłów i wkrótce ujawniono, że jest to Wojciech Król. Zostałem właściwie przejechany walcem, że brałem udział w ustawianiu przetargów, że straty są na poziomie 1,9 miliarda euro. Wniosek o uchylenie immunitetu od momentu, kiedy pojawił się ten komunikat, dostałem po trzydziestu ośmiu dniach. Przez trzydzieści osiem dni żyłem w Matriksie. Nie wiedziałem, jak w ogóle wygląda zarząd Tramwajów Śląskich, a byłem publicznie oskarżony o to, że ustawiałem przetargi. Prokurator tego nie ustaliła, co jest absolutnie istotne, bo sama o tym napisała w oficjalnym dokumencie. Cytuję dosłownie: „Szczegółowo zbadać należy, czy Wojciech Król podejmował działania". To nie przeszkodziło pani prokurator wystąpić do Sejmu o zajęcie moich wynagrodzeń. Wystąpiła do banku i zajęła wszystkie moje oszczędności oraz cały mój majątek.

Pana majątek jest obecnie zajęty?

Tak, jest zajęty. Mam zablokowane konta, wszystkie pieniądze z kont zostały zabezpieczone przez prokuraturę. To Zbigniew Ziobro zadbał o to, żeby prokuratorzy potrafili pacyfikować wszystkich. Zabiera mi się dosłownie wszystko, wiedząc, że mam dziecko na utrzymaniu. Skazuje mnie na to, żeby pożyczać pieniądze od innych osób na życie. Myślę, że prokuratura docelowo i Prokuratura Europejska będą ponosić z tego tytułu koszty związane z odszkodowaniami, bo ja tego nie odpuszczę. Może ktoś pani prokurator powiedział, że będzie łatwo, bo wyglądam na bardzo łagodnego człowieka, ale w polityce jednak utrzymuję się dość długo, więc o czymś to też świadczy. Tak łatwo się nie poddam. Jest domniemanie niewinności. Szczególnie przepisy europejskie zwracają uwagę na to, że należy jej przestrzegać. A to domniemanie niewinności polega na tym, że zabiera się mi wszystko. Ja oczywiście się nie poddam i będę walczył. Będę wkrótce kierował do Prokuratury Krajowej zawiadomienie na temat tworzenia dowodów, przekroczenia uprawnień i zatajania informacji, które świadczą o niewinności. Będzie to przedmiotem odszkodowań, za które na końcu niestety płaci Skarb Państwa, bo prokuratorzy nie ponoszą odpowiedzialności. To jest patologia. Przypomnę, że mój dom był przeszukiwany trzy razy, w tym także za pomocą specjalistycznych rentgenów i kamer. Nie znaleziono żadnych dowodów na przestępstwo, więc postanowiono postawić mi je hipotetycznie, na wszelki wypadek – po to, by przykryć swoją amatorszczyznę. Już nie będę się wyżywał na błędach na każdym kroku, myleniu dat, przepisów. Martwię się o ludzi, którzy nie mają immunitetu i skazani są na krzywdę, za którą prokuratorzy nie ponoszą odpowiedzialności.

eprasa.pl f0df6d0586

WAKACJE

Dyrektor hotelu radzi, jak zareklamować nieudany pobyt skutecznie i bez zbędnych scen

Emil Hoff

Wracasz z weekendowego pobytu poza miastem i masz mieszane uczucia: twój hotel jednak nie dał rady, kusi cię formularz reklamacji. Wielu turystów zna to uczucie bardzo dobrze. Zanim jednak postanowisz zareklamować pobyt, sprawdź porady eksperta branży hotelarskiej, który zdradza, jak składać reklamację w hotelu sprawnie, skutecznie i bez zbędnych scen.

Skończył się weekend i może masz za sobą pobyt w jednym z polskich hoteli, pensjonatów czy gospodarstw agroturystycznych. Mam nadzieję, że ci się podobało. Ostatecznie Polska ma w tej chwili jedną z najlepszych i najnowocześniejszych w Europie bez noclegowych.

Niestety nawet w najlepszych hotelach mogą przytrafić się usterki czy niedogodności, które psują gościom przyjemność z pobytu. Wtedy mamy do dyspozycji groźny oręż: reklamację. Wielu hotelowych gości nie wie jednak, jak się tym orężem posługiwać, i procedurę reklamowania zmienia w nieprzyjemną kłótnię z recepcjonistką czy internetową dramę (jak w niedawnym przypadku Książula).

A przecież obu stronom powinno chodzić o jedno: szybkie rozwiązanie problemu, żeby gość mógł jak najszybciej wrócić do wypoczywania w komforcie.

Dlatego warto wiedzieć co nieco o reklamacjach, zanim postanowisz złożyć swoją, czy to jeszcze w czasie pobytu w hotelu, czy po powrocie.

Spytałem Artura Trukawińskiego, dyrektora hotelu Arche Nałęczów, doradcę i eksperta branży hotelarskiej właśnie o to, jak składać reklamację w hotelu bezproblemowo i skutecznie. Hotelarz tłumaczy:

- co można, a czego nie można reklamować
- kiedy najlepiej składać reklamację
- jak formalnie złożyć reklamację, by odniosła skutek
- co możesz zrobić, jeśli hotel nie uznaj twojej reklamacji

To gotowe porady dla wszystkich, którzy uważają, że zostali w jakiś sposób pokrzywdzeni przez hotel, czy to w czasie dłuższego wakacyjnego pobytu, czy krótkiego weekendowego wypadu.

Trukawiński tłumaczy także samym hotelarzom, jak powinni przyjmować reklamacje od gości, by nie wywoływać publicznej kłótni w sieci, lecz raczej pokazać profesjonalizm i zdobyć uznanie innych gości i samych reklamujących.

Co gość hotelu faktycznie może reklamować?

Reklamować można wszystko to, co oznacza niewykonanie lub nienależyte wykonanie usługi zgodnie z ofertą lub umową. Może to być awaria wyposażenia, brak deklarowanych udogodnień, niewłaściwa czystość, hałas wynikający z zaniedbań hotelu czy zamknięta infrastruktura, która miała być dostępna.

A czego na przykład nie da się zareklamować?

Nie każda niedogodność oznacza podstawę do reklamacji. Hotel nie odpowiada za pogodę, korki, remont drogi prowadzącej do obiektu czy zachowanie osób trzecich pozostających poza jego kontrolą. Podobnie subiektywne odczucia dotyczące wystroju wnętrz czy gustu kulinarnego nie zawsze oznaczają wadliwie wykonaną usługę.

Kiedy już dotknęła nas jakaś niedogodność, jak powinniśmy składać reklamację w hotelu, żeby była skuteczna?

W ciągu ponad dwudziestu lat pracy w hotelarstwie zauważyłem jedną prawidłowość. Zdecydowaną większość reklamacji można rozwiązać w ciągu kilkunastu minut, pod warunkiem, że gość zgłosi problem podczas pobytu.

Największym błędem jest czekanie do wyjazdu lub publikacja negatywnej opinii w Internecie bez wcześniejszego poinformowania hotelu.

Dlaczego to tak poważny błąd?

Hotel nie jest w stanie naprawić problemu, o którym nie wie. Jeżeli klimatyzacja nie działa, w pokoju jest zbyt głośno, materac nie spełnia oczekiwań czy łazienka wymaga dodatkowego sprzątania, personel powinien dostać szansę zareagowania.

Czyli od razu zgłaszać problem na recepcji?

Tak, zawsze zachęcam gości, aby najpierw zgłosili sprawę recepcjoniście czy kierownikowi recepcji.

A co, jeśli to nie pomoże?

Jeżeli problem nie zostanie rozwiązany, warto poprosić o rozmowę z managerem dyżurnym lub dyrektorem hotelu. Dobrze zarządzane obiekty mają procedury pozwalające reagować praktycznie natychmiast.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Artur Trukawiński, dyrektor Arche Nałęczów, podpowiada gościom, jak powinni składać reklamacje, by odniosły skutek

Czy potrzebna jest jakaś dokumentacja lub dowody przy składaniu reklamacji?

Warto pamiętać, że reklamacja powinna opierać się na faktach. Zdecydowana większość reklamacji składana jest przez uczciwych gości, którzy rzeczywiście doświadczyli problemu i oczekują jego rozwiązania.

W takim przypadku dobrym rozwiązaniem jest zawsze wykonanie zdjęć dokumentujących problem oraz zachowanie spokojnej, rzeczowej komunikacji. Emocje są zrozumiałe, ale konkretne informacje zawsze pomagają szybciej znaleźć rozwiązanie.

Czy często zdarzają się nieuczciwe reklamacje?

Niestety hotelarze od lat spotykają się z próbami wyłudzenia bezpłatnych usług lub odszkodowań. Profesjonalnie zarządzane hotele posiadają odpowiednie procedury, dokumentację oraz doświadczenie pozwalające zweryfikować zasadność takich zgłoszeń.

Jakie mogą być konsekwencje w przypadku, gdy ktoś jednak nie pójdzie z reklamacją na recepcję, tylko wystawi hotelowi negatywną opinię w Internecie na podstawie okoliczności, na które hotel nie miał wpływu?

Podobnie jak konsument ma prawo dochodzić swoich roszczeń, tak hotel ma prawo chronić swoje dobre imię. Jeżeli pojawiają się świadomie nieprawdziwe informacje naruszające reputację obiektu lub jego pracowników, hotel może korzystać z przewidzianych prawem środków ochrony.

Na szczęście są to sytuacje marginalne. W większości przypadków wystarczy dać hotelowi szansę na rozwiązanie problemu, zanim sprawa trafi do sieci.

A co w przypadku, gdy hotel odmówi reklamacji, a gość nie zgadza się z tą decyzją?

W swojej pracy wielokrotnie proponowałem gościom, którzy nie zgadzali się z decyzją hotelu, skorzystanie z pomocy Rzecznika Praw Konsumentów. To niezależna instytucja, która pomaga obiektywnie ocenić sprawę i wskazać, czy reklamacja jest zasadna oraz jaka forma rekompensaty byłaby adekwatna. To zdecydowanie lepsze rozwiązanie niż prowadzenie emocjonalnych sporów w mediach społecznościowych.

Zajmijmy się teraz sprawą reklamacji od drugiej strony: z perspektywy hotelarza. Jak hotel powinien reagować na reklamacje, by nie pogarszać sprawy i nie narażać się na szkody wizerunkowe?

Trzeba rozumieć, że reklamacja nie jest porażką hotelu. Jest informacją zwrotną od gościa. Znacznie większym problemem jest sposób, w jaki hotel na nią reaguje.

Jak więc hotel powinien prawidłowo zareagować?

Najważniejsze są trzy elementy: szybkość, empatia i konkretne działanie.

Gość powinien przede wszystkim poczuć, że został wysłuchany. Nawet jeśli hotel potrzebuje czasu na wyjaśnienie sprawy, warto rozpocząć od prostego komunikatu: „Dziękujemy za zgłoszenie. Przykro nam, że pobyt nie spełnił oczekiwań. Już sprawdzamy sytuację". To niewiele kosztuje, a bardzo często obniża poziom emocji.

Jeżeli reklamacja jest zasadna, hotel powinien zaproponować rozwiązanie jeszcze podczas pobytu. Może to być zmiana pokoju, usunięcie usterki, dodatkowa usługa, częściowy zwrot kosztów lub voucher na kolejny pobyt czy usługę. Im szybciej problem zostanie rozwiązany, tym większa szansa, że gość wyjedzie z pozytywnym wspomnieniem mimo początkowych trudności.

A czego absolutnie nie robić, gdy gość zgłosi reklamację?

Największym błędem jest brak odpowiedzi lub próba przerzucenia winy na gościa. Dzisiejszy klient oczekuje przede wszystkim uczciwości i dialogu.

Jak hotelarz powinien reagować na negatywne opinie w Internecie?

Nie polecam prowadzenia sporów z gośćmi w komentarzach internetowych. Publiczna dyskusja bardzo rzadko zmienia zdanie autora opinii, natomiast jest czytana przez tysiące potencjalnych klientów. Odpowiedź hotelu powinna być spokojna, profesjonalna i zapraszać do bezpośredniego kontaktu.

A co w przypadku, gdy hotel nie uznaje reklamacji za zasadną?

W takich przypadkach hotel również powinien zachować kulturę i rzeczowo przedstawić swoje stanowisko. Profesjonalizm polega na opieraniu się na dokumentacji, zapisach monitoringu, raportach personelu czy obowiązujących procedurach, a nie na emocjach.

Na koniec chciałbym zaapelować zarówno do gości, jak i hotelarzy. Urlop ma być czasem odpoczynku, regeneracji i budowania dobrych wspomnień. Nie jedziemy na wakacje po to, aby szukać problemów, lecz po to, aby odpocząć. Zamiast zakładać złą wolę drugiej strony, warto postawić na rozmowę.

W mojej ponad dwudziestoletniej pracy w hotelarstwie przekonałem się, że zdecydowaną większość problemów można rozwiązać w kilka minut przy recepcji. Szkoda wakacyjnego czasu na konflikty, skoro najczęściej wystarczy dobra komunikacja, odrobina empatii i chęć znalezienia wspólnego rozwiązania.

eprasa.pl f0df6d0586

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Zbigniewie Tomaszu Nienackim** (ur. 1 stycznia 1929 r., zm. 23 września 1994 r.), pisarzu, dziennikarzu i scenarzyście. Sławę przyniosły mu powieści dla młodzieży o przygodach Pana Samochodzika, muzealnika-detektywa.

PITAWAL II RP

Międzynarodowa afera w pokoju nr 29 krakowskiego Grand Hotelu

Paweł Stachnik

W styczniu 1932 roku miasto obiegła sensacyjna wieść. Słynącej z urody i bujnego życia Marii Ciunkiewiczowej skradziono wielką gotówkę, kilka futer oraz diamentową biżuterię za 1,5 miliona złotych.

W grudniu 1931 r. 40-letnia, wciąż urodziwa i ciesząca się sławą bogaczki Ciunkiewiczowa przyjechała z Paryża do Warszawy. W stolicy zachorowała na zapalenie płuc, a lekarze zalecili jej wyjazd na kurację do Zakopanego. Po ustąpieniu gorączki tak też uczyniła, po drodze wszakże zatrzymała się w Krakowie dla konsultacji z miejscowymi specjalistami. Wraz ze swą wieloletnią przyjaciółką, p. Zakrzewską, zatrzymała się w krakowskim Grand Hotelu na rogu Sławkowskiej i św. Tomasza, w pokoju nr 29. Ulokowała tam dwie fibrowe walizy, w których przywiozła z Warszawy futra i klejnoty. Nie zdeponowała kosztowności w hotelowym sejfie, lecz pozostawiła je w pokoju.

Proces Marii Ciunkiewiczowej przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Świadek Franciszek Dąbrowski, celnik ze Zbąszynia, podczas składania zeznań. Obok niego oskarżona

Stos brylantów

Gdy po niespełna tygodniu zamierzała wyruszyć w dalszą podróż i rozpoczęła pakowanie rzeczy, spostrzegła, że obie walizy zostały otwarte, a ich zawartość wyparowała. Zniknęły pieniądze, futra i klejnoty. Ciunkiewiczowa zadzwoniła natychmiast po pomoc do pracującego w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" znajomego dziennikarza Kazimierza Galusińskiego, który flirtował z nią w Krakowie. Redaktor zaraz zjawił się na miejscu i poradził, by wezwać policję. Przybyłym funkcjonariuszom pani Maria powiedziała, że zginęło jej 6,5 tys. funtów i 10 tys. franków francuskich w gotówce, a ponadto „kolia z pereł i brylantów, kolia z sześcioma kolorowymi brylantami, dwie broszki z brylantami, pasek brylantowy w kształcie girlandy" i inna biżuteria oraz kilka futer i drobiazgi. Całość właścicielka wyceniła na niewyobrażalną wówczas sumę 1,5 mln zł.

Policjantów zaskoczyło od razu to, że Ciunkiewiczowa mówiła o tak wielkiej kradzieży, zachowując spokój. – Na tutejsze stosunki krakowskie to jest olbrzymia kradzież, ale na stosunki międzynarodowe to głupstwo – miała się wytłumaczyć.

Niefrasobliwa milionerka

Funkcjonariusze rozpoczęli śledztwo, ustalając na wstępie nazwiska i pochodzenie lokatorów sąsiednich pokoi. Ciunkiewiczowa zeznała, że kilkakrotnie słyszała podejrzane szmery dochodzące z pokoju nr 28, który połączony był z dwudziestką dziewiątką drzwiami zastawionymi szafą. Dodała też, że już w Warszawie była obserwowana przez jakiegoś osobnika, którego zauważyła potem także w Krakowie.

Spokój poszkodowanej mógł wynikać z faktu, że skradzione przedmioty były ubezpieczone w paryskim oddziale Lloyda na niemałą sumę ponad 3 milionów franków. Zawiadomione przez Ciunkiewiczową towarzystwo asekuracyjne, ze względu na wysokość strat i sumy odszkodowawczej, wysłało zaraz do Krakowa pracownika w celu zbadania sprawy na miejscu. Natychmiast po przybyciu wyznaczył on aż 40 tys. zł nagrody za ujęcie sprawców kradzieży. Co ciekawe, lista skradzionych przedmiotów wysłana do Lloyda była znacznie dłuższa niż ta przedstawiona policji. Fakt ten oraz dziwne zachowanie Ciunkiewiczowej (niefrasobliwe przechowywanie w hotelowym pokoju dużej ilości biżuterii i pieniędzy) nasunęły policjantom i ubezpieczycielowi podejrzenie, że być może cała kradzież to mistyfikacja.

Przygody w Rosji

Bohaterka tej opowieści urodziła się 22 sierpnia 1886 r. w Warszawie i już w latach młodzieńczych wyróżniała się urodą. Jako 16-latka wyszła za mąż za znacznie starszego pana Charłupskiego, właściciela warszawskiego tatersalu (czyli szkoły jazdy konnej) i u jego boku wiodła spokojny żywot. Spokojny do czasu, bo jej uroda przyciągała uwagę wielu mężczyzn. Gdy po kilku latach małżeństwa Charłupski zmarł na gruźlicę, Maria wyszła za poznanego wcześniej bogatego właściciela dóbr na Litwie Tadeusza Ciunkiewicza. Przeniosła się do jego majątku w okolice litewskiego Landwarowa w obwodzie wileńskim, ale upodobała sobie Moskwę i Petersburg, gdzie często bywała.

Widywano ją na dworze cara Mikołaja II, gdzie bawiła się i romansowała z rosyjskimi arystokratami, wojskowymi i przedsiębiorcami. Jednym z jej kochanków miał być baron von Engelgard, dowódca batalionu petersburskiego pułku gwardii. Liczne romanse niewiernej żony doprowadziły w końcu do rozwodu z Ciunkiewiczem. Maria przeniosła się na stałe do Rosji. Odnalazła się bez problemu w tamtejszym towarzystwie; podobno prowadziła sklep w Moskwie.

Kochanka towarzysza Krasina

W Rosji Marię zastała rewolucja. Uciekając przed bolszewikami, którzy widzieli w niej zausznicę cara, schroniła się w Jałcie na Krymie, starając się zatrzeć ślady. Mówiono też, że skupowała biżuterię od umykającej z kraju arystokracji. Szczęście jej sprzyjało. Spotkała się z poznanym przed rewolucją Leonidem Krasinem, później wysokim urzędnikiem i dyplomatą, a na razie komisarzem w Jałcie. Została jego kochanką.

Gdy Krasin został sowieckim ambasadorem w Londynie, Maria zyskała wyjątkową szansę wywiezienia wszystkich zgromadzonych skarbów. Posłużył do tego bagaż dyplomatyczny kochanka. Ona sama przez jakiś czas pozostała jeszcze w Rosji, a potem przekroczyła zieloną granicę. Ominęła sowieckich pograniczników, ale złapali ją polscy funkcjonariusze i przez jakiś czas przebywała jako internowana w przygranicznym baraku. Koniec końców Ciunkiewiczową wydalono z Polski.

Początek procesu

Osiadła w Londynie, gdzie żyła wygodnie, korzystając z przewiezionego wcześniej majątku i wyprzedając cenne precjoza kupione w Rosji. Jeździła Rolls-Royce'em należącym wcześniej do króla Grecji, co zresztą uwiecznił na fotografii „Ilustrowany Kuryer Codzienny". Później przeniosła się do Paryża, we Francji zakupiła też posiadłość w Normandii oraz pałacyk i mieszkanie w stolicy.

Wróćmy do 1932 roku. Po analizie sprawy śledczy doszli do wniosku, że Ciunkiewiczowa prawdopodobnie sfingowała kradzież, by uzyskać odszkodowanie. Została aresztowana pod zarzutem oszustwa asekuracyjnego, ale wyszła na wolność za kaucją. Proces rozpoczął się w grudniu 1932 roku. W sądzie przesłuchano policjantów, pracowników hotelu, biegłych i znajomych Ciunkiewiczowej.

Niewinna?

Ciunkiewiczowej bronił doświadczony krakowski adwokat Józef Woźniakowski, który celnie zbijał argumenty prokuratury. Na sugestię oskarżenia, że podsądna sama spaliła część rzeczy w hotelowym kominku, odpowiedział na przykład, że analiza popiołu tego nie potwierdza. Brakowało stuprocentowych dowodów winy Ciunkiewiczowej, choć wiele wskazywało, że rzeczywiście upozorowała kradzież. Wyrok zapadł 14 grudnia 1932 r. Oskarżoną skazano na 15 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat (z zaliczeniem aresztu śledczego na poczet kary).

Odsiedziała wyrok, ale to nie zakończyło afery. Oskarżyła prowadzącego rozprawę o przyjęcie łapówki od Lloyda i postępowanie mające uchronić firmę od odszkodowania. Zarzut zaowocował ciągnącymi się procesami i poważnym nadszarpnięciem opinii prawnika. Milionerka przedstawiła nowych świadków – raczej szemranych typów – którzy fałszywie zeznawali na jej korzyść. Rzecz się wydała i Ciunkiewiczowa znów trafiła do więzienia, gdzie „ślad jej urody zniknął bezpowrotnie". Na wolność wyszła w 1937 r. i do końca życia przekonywała o swojej niewinności.

eprasa.pl f0df6d0586

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Wojtek i Hanka spędzają wolny czas na bilardzie, gdy nagle do klubu wpada napastnik, grożąc wszystkim bronią. Żąda miliona złotych i strzela do właścicielki. Wojtek stara się zatamować krwawienie. Przed klubem pojawia się policja wraz z negocjatorem. Inna z zakładniczek ma atak astmy i dusi się. Ponownie padają strzały. Sergiusz Bończyk tego dnia sam panuje nad pacjentami na onkologii, ponieważ Zyta wyjechała na konferencję naukową. Nina chce przedstawić Sergiuszowi swojego przyjaciela, Maksa. Sergiusz trochę się obawia.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na basenie zostaje brutalnie pobity ratownik. Śledztwo prowadzi detektywów do stadionowego zadymiarza, który ukrywa się przed policją. Na jaw wychodzą trudne relacje ofiary z bliskimi – zwłaszcza z ojczymem, który ma powiązania z półświatkiem. Czy policjanci znajdą sprawcę, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Kowalski z Mewą polują na Mitręgę. Będący pod presją Kowalskiego Mewa jest o krok od błędu, który może kosztować go życie.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika zamartwia się, że Greg może skrzywdzić Ewelinę po tym, jak zabrał ją z powrotem do domu. Dzwoni do niej, ale Kalska nie odbiera. Greg też milczy i nie pojawia się na dyżurze. Nagle Roztocka odbiera połączenie od Eweliny, ale gdy słyszy w tle jakieś niepokojące odgłosy, postanawia pojechać do Kalskich. Tam czeka ją szok. Przed domem widzi ratowników zabierających zakrwawionego Grega, a po chwili policja wyprowadza skutą kajdankami Ewelinę! Monika bardzo się cieszy, że dzięki zaangażowaniu Doroty Zięba znowu myśli o pracy w barze. Ale Renata – wprost przeciwnie. Nagłe zainteresowanie Zakrzewskiej barem i ojcem jest dla niej bardzo podejrzane. Czy rzeczywiście tej kobiecie można ufać? Z kolei Marta ma poprowadzić wywiad w TV. Bardzo przeżywa pierwsze dłuższe rozstanie z synkiem. Mikołaj obiecuje żonie, że da radę ze wszystkim... Kiedy w studio naciągacz od kryptowalut widzi Leśniewską, chce się wycofać, ale Baliszewski go powstrzymuje. Marta na antenie robi z „eksperta" miazgę, ujawniając jego przekręty finansowe. Po programie szef proponuje Leśniewskiej... powrót do pracy!

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka wreszcie zbiera się na odwagę i mówi rodzicom Kamila o istnieniu Nica. Te rewelacje wywołując kolejne rodzinne zamieszanie. Oliwia nie potrafi przestać myśleć o Davide i coraz bardziej odczuwa jego brak. Zośka, Jagoda i Ewka spędzają beztroskie chwile na działce, ciesząc się swoim towarzystwem. Karol, przeglądając rzeczy syna, natrafia na tajemniczy przedmiot. Jego odkrycie wywołuje u Elżbiety prawdziwą panikę. Odkrycie rodzi również wiele nowych pytań.

G. 23:30

Ekstradycja

Stopklatka

Kultowy serial ponownie w emisji! W 1. odcinku Halski ledwo uchodzi z życiem z kolejnego zamachu. Wkrótce zostaje zwolniony ze służby za zniszczenie dowodów. Opuszcza go też Beata, która nie może dłużej znieść nieustannie towarzyszącego ich związkowi lęku i stresu. Dzięki interwencji Sawki Halski dostaje posadę w Biurze Ochrony Rządu. Tymczasem związani z Geobankiem mafiosi usiłują odzyskać od Kowalskiego powierzone mu na odzyskanie narkotyków pieniądze.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Gdy Natalia i Adam kończą ustalać listę weselnych gości, Karski wyznaje, że jego ojciec zmarł, ale matka wciąż żyje. Nie ma z nią kontaktu, bo go w dzieciństwie porzuciła. Mikołaj nadal próbuje zbliżyć się do Mostowiakówny ignorując fakt, że ma narzeczonego. Maria zaprasza do Grabiny Mateusza oraz studentów licząc na to, że poprawi tym humor Barbarze. Mostowiakowa szybko zdaje sobie sprawę, że jej wnuk znów jest zakochany i ma złamane serce, ale nie przez Bognę, z którą się rozstał, tylko przez Majkę. Tymczasem Janek w obronie Matyldy wdaje się w bójkę z chłopakiem, który umówił się z żołnierką na randkę, a później upokorzył dziewczynę w sieci i doznaje przy okazji urazu głowy, po którym nagle traci wzrok. Agnes natomiast odkrywa, że Artur ją okłamał, bo nadal ma romans z Joanną i wyjechał nawet z kochanką na sympozjum do Berlina.

eprasa.pl f0df6d0586

KRZYŻÓWKA NR 145

Poziomo:
1) niejeden w książce kucharskiej,
6) naczynie na herbatę,
10) ptak z rzędu blaszkodziobych,
11) piasta tylnego koła rowerowego z hamulcem,
12) tytuł wiersza Ignacego Krasickiego,
13) niejedna w Puszczy Świętokrzyskiej,
14) polodowcowa dolina górska w Słowenii,
17) film w reżyserii Romana Polańskiego,
20) jednostka soli albo honoru,
23) szkodnik na liściach ziemniaka,
25) osoba o skrajnych poglądach,
27) stołówka dla leśnej zwierzyny,
28) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
30) zabezpiecza spłatę długu,
32) więzienie śpiewającego ptaka,
33) gatunek dzikiej gęsi,
35) stolica stanu Alaska,
36) romantyczne spotkanie pod jaworem,
37) śpiewa psalmy w cerkwi,
38) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości",
39) wyspa na rzece lub jeziorze.

Pionowo:
1) część Trylogii z Andrzejem Kmicicem,
2) filmowa rola Anthony'ego Quinna,
3) brązowe kropki na nosie,
4) sztaluga w pracowni malarza,
5) cukier grubo skrystalizowany,
6) lichy, zabiedzony wierzchowiec,
7) rodzaj dawnego dzbana,
8) dowód niewinności dla podejrzanego.
9) „… jednej nocy", piosenka zespołu Alibabki,
15) kraj w Unii Europejskiej,
16) zespół dziewięciu muzyków,
18) Comăneci, legendarna rumuńska gimnastyczka,
19) narodowość Waltera Scotta,
21) drapieżnik z rodziny kotów,
22) silny rozpuszczalnik do odtłuszczania metali,
24) zespół urządzeń pomiarowych,
26) mebel dla rezerwowych,
28) ptak owadożerny z Afryki,
29) … Augiasza, oczyszczona przez Herkulesa,
30) kwarcowy lub kieszonkowy,
31) mały, żelazny garnek,
34) głęboki dół na budowie.

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 144

S	Z	R	A	P	N	E	L	■	■	K	L	A	S	Z	T	O	R
Z	■	Ą	■	O	■	■	I	Z	B	A	■	■	M	■	K	■	E
T	■	C	■	G	E	S	T	■	■	R	D	Z	A	■	A	■	K
O	C	Z	K	O	■	T	R	Z	O	D	A	■	R	I	N	G	O
R	■	K	■	D	■	O	■	A	■	■	M	■	D	■	K	■	R
M	I	A	R	A	■	P	O	W	A	Ł	A	■	Z	J	A	Z	D
■	G	■	Y	■	C	■	■	Ó	■	O	■	W	■	A	■	A	■
E	L	Ż	B	I	E	T	A	R	O	M	A	N	O	W	S	K	A
■	A	■	K	■	N							U	■	O	■	O	■
O	K	T	A	N	T							K	U	R	A	N	T
B	■	A	■	A	■							■	R	■	M	■	U
I	M	P	O	R	T							C	E	R	B	E	R
E	■	I	■	O	■							■	U	■	O	■	N
K	A	R	A	Ś	■							■	S	A	N	K	I
T	■	Y	■	L	A	T	O	P	I	S	A	R	Z	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

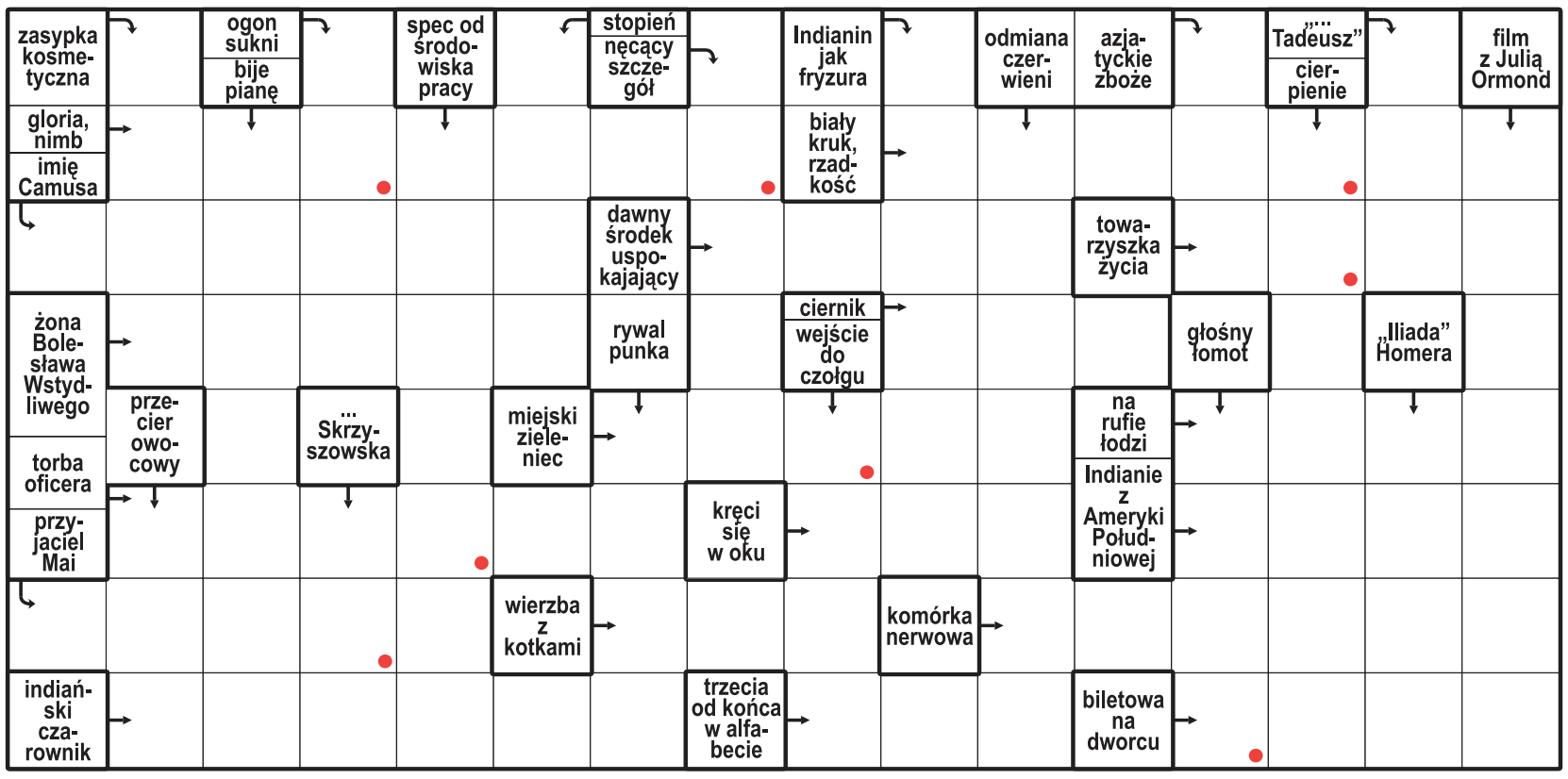

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: RATOWNIK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj innych. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaufaj intuicji i nie spiesz się z decyzjami. Horoskop na dziś wróży, że czeka Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na pomysłowość.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją twórczo, ale nie obiecywać za wiele.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci realizację planów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, by nie martwić się opóźnieniem.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny radzi w uczuciach postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie zdradzaj wszystkich planów. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże Ci wykorzystać ważną okazję.

Waga (23.09 - 22.10)
Zmiana planów otworzy ciekawą możliwość. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zadbać o odpoczynek, świeża głowa ułatwi wybór.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Inspiracja przyjdzie niespodziewanie. Horoskop na dziś mówi, by zapisać pomysł i podzielić się nim z zaufanym.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci dobry kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować swoich potrzeb.

eprasa.pl f0df6d0586

DROBNE

Nauka

KOREPETYCJE

J. polski - kompleksowe przygotowanie do egzaminu 8-klasisty + j. angielski Tel. 661-049-194

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

PRACOWNIK gospodarczy teren zewnętrzny zatrudnię tel.502-630-031

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011585576

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Wójt Gminy Białe Błota
ogłasza

I. przetarg ustny ograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w gminie Białe Błota, powiat bydgoski, woj. Kujawsko-pomorskie:
- nr 84/23 o pow. 0,0014 ha, obręb Łochowice, gmina Białe Błota, KW nr BY1B/00045387/0.
Cena wywoławcza: 1.500,00 zł (słownie: jeden tysiąc pięćset złotych 00/100). Wadium: 300,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 października 2026 r. o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Gminy w Białych Błotach, ul. Szubińska 57 (wejście od ul. Guliwera), pokój nr 11 na I piętrze, **wadia na ww. nieruchomość winny zostać wpłacone do 22 października 2026 r.**

II. przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości położonych w gminie Białe Błota, powiat bydgoski, woj. Kujawsko-pomorskie:

1. **- nr 181/23** o pow. 0,0446 ha, obręb Łochowo, gmina Białe Błota, KW nr BY1B/00064601/6.
Cena wywoławcza: 140.000,00 zł. Wadium: 25.000,00 zł
Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży.
2. **- nr 531/6** o pow. 0,1247 ha, obręb Kruszyn Krajeński, KW nr BY1B/00094198/6.
Cena wywoławcza: 165.000,00 zł. Wadium: 25.000,00 zł.
3. **- nr 531/7** o pow. 0,1243 ha, obręb Kruszyn Krajeński, KW nr BY1B/00094198/6.
Cena wywoławcza: 165.000,00 zł. Wadium: 25.000,00 zł.
4. **- nr 531/8** o pow. 0,1240 ha, obręb Kruszyn Krajeński, KW nr BY1B/00094198/6.
Cena wywoławcza: 165.000,00 zł. Wadium: 25.000,00 zł.
5. **- nr 531/9** o pow. 0,1236 ha, obręb Kruszyn Krajeński, KW nr BY1B/00094198/6.
Cena wywoławcza: 165.000,00 zł. Wadium: 25.000,00 zł.
6. **- nr 531/10** o pow. 0,1233 ha, obręb Kruszyn Krajeński, KW nr BY1B/00094198/6.
Cena wywoławcza: 165.000,00 zł. Wadium: 25.000,00 zł.
7. **- nr 531/11** o pow. 0,1230 ha, obręb Kruszyn Krajeński, KW nr BY1B/00094198/6.
Cena wywoławcza: 165.000,00 zł. Wadium: 25.000,00 zł.
8. **- nr 531/12** o pow. 0,1226 ha, obręb Kruszyn Krajeński, KW nr BY1B/00094198/6.
Cena wywoławcza: 165.000,00 zł. Wadium: 25.000,00 zł.
9. **- nr 531/22** o pow. 0,1111 ha, obręb Kruszyn Krajeński KW nr BY1B/00094198/6, wraz z udziałem w wysokości ½ części w drodze wewnętrznej stanowiącej działkę nr 531/20 o pow. 0,0231 ha, obręb Kruszyn Krajeński, KW nr BY1B/00245668/6.
Cena wywoławcza (działka nr 531/22 oraz ½ prawa własności działki nr 531/20): 148.000,00 zł. Wadium: 25.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 października 2026 r. o godz. 11.00, w siedzibie Urzędu Gminy w Białych Błotach, ul. Szubińska 57 (wejście od ul. Guliwera), pokój nr 11 na I piętrze, **wadia na ww. nieruchomości winny zostać wpłacone do 22 października 2026 r.**

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargów zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Białych Błotach ul. Szubińska 7 oraz Szubińska 57, stronie internetowej www.bialeblota.pl oraz www.bip.bialeblota.pl
Szczegółową informację można uzyskać telefonicznie pod nr (52) 311 17 48 lub (52) 311 17 51.

0011585910

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,

że dnia 18 września 2026 r. odeszła od nas

Nasza Ukochana Żona, Mama, Siostra, Synowa, Szwagierka i Ciocia

ŚP

Iwona Cywińska

Lat 58

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie 22 września 2026 r. (wtorek) o godzinie 10:00 (różaniec 9:30)

w kościele NMP Matki Kościoła przy ul. Jaskółczej 39 w Bydgoszczy.

Pogrzeb po Mszy Św. na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka.

W smutku pogrążona

Rodzina

0011586068

„... można odejść na zawsze, by stale być blisko..."
(ks. J. Twardowski)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 września 2026 r. odszedł od nas
Nasz Ukochany Syn, Brat, Wnuk i Siostrzeniec

ś†p

Marek Puzowski

lat 38

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 23 września 2026 r. (środa) o godzinie 10:00
na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

REKLAMA 0011575824

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

AUTOPROMOCJA 0011549442

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI

eprasa.pl f0df6d0586

S24 sportowy24.pl

sport

LEKKOATLETYKA

Klaudia Kazimierska z kolejną wygraną. Tym razem najlepsza była w Londynie
str. 20

SIATKÓWKA

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Polscy siatkarze zagrają z Niemcami o półfinał ME
str. 23

PIŁKA NOŻNA

Remis Zawiszy, Bydgoszcz i porażka Olimpii Grudziądz. Przerwane serie Elany Toruń i Wdy Świecie
str. 22

W finale Metalkas 2. Ekstraligi Abramczyk Polonia Bydgoszcz pewnie pokonała PSŻ Poznań

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Abramczyk Polonia Bydgoszcz w PGE Ekstralidze! W kolejnym sezonie będzie walka z najlepszymi, znów będą derby! *str. 24*

eprasa.pl f0df6d0586

LEKKOATLETYKA

Takich pieniędzy nie wygrał nikt w historii. W dwa tygodnie na koncie nieco ponad milion złotych

Paweł Wiśniewski

Królowa jest jedna. Podczas elitarnego mityngu lekkoatletycznego „Athlos", który odbył się na kameralnym StoneX Stadium w Londynie, Klaudia Kazimierska wygrała bieg na milę, czyli na dystansie 1609,34 metra w czasie 4:19.43.

Za nami ostatni już w tym sezonie komercyjny mityng lekkoatletyczny. I tym razem do wygrania było trochę grosza. I tym razem wydarzenie firmowały wielkie nazwiska.

Na kameralnym stadionie wcześniej znanym jako Allianz Park, który mieści 10 500 kibiców, położonym na granicy dzielnic Hendon i Mill Hill w północno-zachodnim Londynie, byliśmy świadkami wielkich biegów. I to z udziałem Polek, gdyż impreza jest skierowana wyłącznie do kobiet.

Pierwszy mityng lekkoatletyczny z cyklu „Athlos" gościł 26 września 2024 roku na Icahn Stadium (5000 miejsc) w Nowym Jorku. Panie rywalizowały w sześciu konkurencjach biegowych: 100, 200, 400, 800 i 1500 metrów oraz na 100 metrów przez płotki.

Drugą edycję (1500 metrów zastąpił bieg na milę) udało się zorganizować 10 października 2025 roku, ale dołożono konkurs skoku w dal, który odbył się dzień wcześniej na gwarnym Times Square, na Manhattanie, na skrzyżowaniu Broadway, Seventh Avenue i 42nd Street.

Na rok 2026 zaplanowano dwie imprezy - najpierw w Londynie (18 września) i ponownie w Nowym Jorku (2 października). Jednak 29 sierpnia tego roku, organizatorzy odwołali mityng w amerykańskiej metropolii.

W tym roku, łączna pula nagród wzrosła do 2 100 000 dolarów, z 773 500 dolarów w 2025 roku. W każdej konkurencji do wygrania było po 151 000 dolarów.

Pierwotnie, organizatorzy planowali dodatkowo nagradzać zwycięzczynie dwóch mityngów (Londyn i Nowy Jork), co miało przełożyć na premię w wysokości 155 000 dolarów (65 000 $ + 65 000 $ + 25 000 $ za zwycięski cykl dwóch zawodów) plus koronę luksusowej marki Tiffany & Co....

Na StoneX Stadium w Londynie, Klaudia Kazimierska rywalizowała w gronie sześciu pań, z których aż pięć stanowiło TOP5 rankingu World Athletics na 1500 metrów!

Ostatnie dwa tygodnie dla Klaudii Kazimierskiej były niezwykle udane.

5 września (Bruksela): finał Diamentowej Ligi - wygrana.

12 września (Budapeszt): „World Athletics Ultimate Championship" - wygrana

18 września (Londyn): „Athlos" - wygrana

Utalentowana lekkoatletka za swoje starty zabrobiła w sumie 275 000 dolarów.

FOT. BRADLEY COLLYER/PRESS

Klaudia Kazimierska z koroną. Tego polska lekkoatletyka jeszcze nigdy nie doświadczyła. W nagrodę otrzymała również 65 000 dolarów

Natalia Bukowiecka była szósta, ostatnia w biegu na 400 metrów z czasem 50.55. Wygrała Marileidy Paulino z Dominikany - 48.73, a druga na mecie była - Henriette Jæger z drugim tegorocznym wynikiem na świecie, pierwszym w Europie i rekordem Norwegii - 48.78! Czas dziewczyny z Aremark to szósta pozycja w europejskich tabelach historycznych, przed Bukowiecką. 48.78 to najlepszy czas Europejki na 400 metrów od 30 lat!

Kasa wypłaci:

1. miejsce = 65 000 dolarów, 2. miejsce = 35 000 dolarów, 3. miejsce = 20 000 dolarów, 4. miejsce = 15 000 dolarów, 5. miejsce = 10 000 dolarów, 6. miejsce = 6000 dolarów

LEKKOATLETYKA

24-letni Polak bije rekord najstarszego naszego mityngu lekkoatletycznego. Trzeci czas w historii. Jakub Szymański z nietypową „życiówką". Ale jaką...

Paweł Wiśniewski

Podczas 72. ORLEN Memoriał Janusza Kusocińskiego - mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver", Maciej Wyderka wygrał bieg na dystansie 800 metrów w rewelacyjnym czasie 1:43.65!

W historii polskiej lekkoatletyki, lepsze wyniki uzyskali tylko Paweł Czapiewski (1:43.22) i Adam Kszczot (1:43.30)! Na naszej ziemi, szybciej dystans dwóch okrążeń pokonał tylko na Memoriale Kamili Skolimowskiej w 2024 roku Kanadyjczyk Marco Arop - 1:41.86. Wyderka ustanowił natomiast nowy rekord „Kusego".

Maciej Wyderka wymazał sędziwy rekord fenomenalnego mistrza olimpijskiego na 400 i 800 metrów z 1976 roku, Alberto Juantorenta.

W 1977 roku, na obiekcie w Bydgoszczy, Kubańczyk - którego do lekkoatletyki namówił pracujący w „Perle Karaibów" polski trener Zygmunt Zabierzowski - uzyskał 1:43.66.

FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Maciej Wyderka jest coraz bliżej rekordu Polski Pawła Czapiewskiego w biegu na 800 metrów. Tyle tylko, że świat biega dużo szybciej...

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie pierwsze 400 metrów poprowadził w roli „zająca" Piotr Kidoń w 50.22.

1:43.65 Macieja Wyderki to najlepszy czas Polaka na 800 metrów od 11 lat - 17 lipca 2015 roku Adam Kszczot zajął 5. miejsce w Diamentowej Lidze w Monako z czasem 1:43.45.

Jakub Szymański był drugi w biegu na 110 metrów przez płotki (-0,2 m/sek.) z czasem 13.32. Szybszy o 0.02 sekundy był Japończyk Shusei Nomoto.

Kilkanaście minut później, w „Kotle Czarownic", halowy mistrz świata na 60 metrów, sprawdził się na płaskich 100 metrach (+0,1 m/sek.), ustanawiając „życiówkę" 10.65 (poprzednia to 10.93 z ubiegłego roku). Bezkonkurencyjny okazał się Brytyjczyk Romell Glave - 9.97!

- Z „płotków" jestem bardzo zadowolony, na setkę start też uważam za udany - stwierdził Szymański. - To był dla mnie przełomowy sezon, osiągałem wyniki, które były wcześniej odległe. Teraz czas na... uprawianie innych sportów w okresie roztrenowania. A plany na przyszły sezon są wielkie...

A najważniejszą imprezą w 2027 roku będą mistrzostwa świata w Pekinie.

NAJSZYBSI POLACY W HISTORII BIEGU NA 800 METRÓW:

1:43.22 Paweł Czapiewski (Lubusz Słubice) Zurych, 17.08.2001
1:43.30 Adam Kszczot (RKS Łódź) Rieti, 10.09.2011
1:43.65 Maciej Wyderka (AZS AWF Katowice) Chorzów, 18.09.2026
1:43.72 Marcin Lewandowski (Zawisza Bydgoszcz) Monaco, 17.07.2015
1:43.73 Patryk Dobek (MKL Szczecin) Chorzów, 20.06.2021
1:44.16 Patryk Sieradzki (Zawisza Bydgoszcz) Budapeszt, 12.08.2025
1:44.25 Filip Ostrowski (KKL Rodło Kwidzyn) Poznań, 5.07.2025
1:44.30 Mateusz Borkowski (AZS AWF Warszawa) Budapeszt, 24.08.2023
1:44.38 Ryszard Ostrowski (AZS Poznań) Kielce, 4.09.1985
1:44.51 Krzysztof Różnicki (Cartusia Kartuzy) Chorzów, 20.06.2021

W Chorzowie Paweł Fajdek wygrał konkurs młociarzy wynikiem 79.04 m, wyprzedzając „zawsze trzeciego" Ukraińca Mychajło Kochana - 77. 16 m.

Tym samym, 37-letni Polak uzyskał minimum World Athletics na przyszłoroczne mistrzostwa świata. Wcześniej wskaźnik - wynoszący 78.30 m - uzyskali już: Kanadyjczyk Ethan Katzberg, Merlin Hummel z Niemiec, Węgier Bence Halász, wspomniany Mychajło Kochan, Amerykanin Rudy Winkler oraz Yann Chaussinand z Francji (pierwsza trójka z wynikami lepszymi od Polaka, druga ze słabszymi).

Oczywiście możliwa będzie także kwalifikacja „z rankingu" (łącznie na mistrzostwach świata wystąpi po 36 sportowców w każdej konkurencji technicznej).

* * *

Podczas mistrzostw świata w biegach ulicznych, które odbyły się w Kopenhadze, Weronika Lizakowska ustanowiła rekord Polski w biegu na milę - wynikiem 4:34.27. Ostatecznie zajęła 17. miejsce, mino że tuż przed metą biegła jeszcze jako ósma.

eprasa.pl f0df6d0586

PIŁKA NOŻNA

Pierwszy remis lidera. Sporo goli w Kielcach i Katowicach

Marcin Kozłowski

W 9. kolejce PKO BP Ekstraklasy dwa punkty stracił prowadzący w tabeli Górnik Zabrze. Nie nudzili się kibice na stadionach Korony i GKS.

Wicemistrzowie Polski zmierzyli się na wyjeździe z Motorem. Mimo przewagi ekia z Górnego Śląska po raz pierwszy w sezonie podzieliła się punktami z rywalem. Górnik utrzymał jednak prowadzenie w tabeli.

Wiele emocji przeżyli fani w Kielcach i Katowicach. Korona pokonała 3:2 Rakowa Częstochowa, a GKS w tym samych rozmiarach wygrał z Cracovią. Gola na wagę zwycięstwa gospodarze zdobyli dopiero w doliczonym czasie.

Bez wygranej u siebie nadal jest Widzew Łódź, któremu nie pomogła kolejna zmiana trenera.

Wyniki i strzelcy 9. kolejki: Widzew Łódź - Wieczysta Kraków 2:2 (Antonio Milić 19-samobójcza, Mario Garcia 65 - Lucas Piazon 37, Antonio Milić 80); **Wisła Kraków - Śląsk Wrocław 2:1** (Angel Rodado 16, Alan Uryga 90 - Adam Ciućka 76); **Korona Kielce - Raków Częstochowa 3:2** (Mariusz Stępiński 20-karny, 62-karny, Camilo Mena 33 - Lamine Diaby-Fadiga 58, Bogdan Mircetić 82); **GKS Katowice - Cracovia Kraków 3:2** (Bartosz Nowak 54-karny, Mateusz Wdowiak 62, Ilja Szkurin 90+1 - Martin Minczew 46, Sayfallah Ltaief 72); **Motor Lublin - Górnik Zabrze 0:0**; **Piast Gliwice - Pogoń Szczecin 1:2** (Samuel Ntamack 31 - Jordi Sanchez 26, Darko Curlinov 57); **Zagłębie Lubin - Wisła Płock 0:2** (Łukasz Sekulski 44, Saïd Hamulic 90+4). Mecze **Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa** i **Lech Poznań - Radomiak Radom** zakończyły się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Górnik Zabrze	9	22	16-8
2. Wisła Kraków	9	17	17-12
3. Legia Warszawa	8	16	16-7
4. Lech Poznań	7	16	12-6
5. Pogoń Szczecin	8	15	12-6
6. Korona Kielce	9	15	12-10
7. Zagłębie Lubin	9	15	11-10
8. Piast Gliwice	9	13	16-15
9. GKS Katowice	8	12	16-13
10. Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
11. Wisła Płock	8	11	9-12
12. Widzew Łódź	9	9	13-13
13. Cracovia Kraków	9	8	9-14
14. Radomiak Radom	8	8	6-15
15. Śląsk Wrocław	9	6	11-15
16. Motor Lublin	9	6	9-15
17. Wieczysta Kraków	8	5	11-17
18. Raków Częstochowa	9	3	12-21

PIŁKA NOŻNA

Czołowa trójka znowu się nie pomyliła i strzeliła 13 bramek

MK, MG

W 8. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej piłkarze zdobyli 35 goli. Aż 9 padło w Wąbrzeźnie.

Z prowadzącego tercetu najskromniejsze zwycięstwo odniósł lider z Solca Kujawskiego. Unia dopiero w ostatnich 30 minutach zapewniła sobie wygraną z Pomorzaninem Toruń. Wicelider z Mogilna w zaledwie 31 minut roztrzygnął losy meczu z silną Spartą Brodnica. Litości dla Skrwy Skrwilno nie miała Tłuchowia. Spadkowicz z Betclic 3. Ligi rozbił beniaminka 7:1. Czołowego tercetu trzyma się Unia Wąbrzeźno, która po szalonym spotkaniu pokonała 5:4 Cuiavię Inowrocław, mimo że przerywała już 2:4.

Wyniki i strzelcy 8. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Kujawiak Kowal - Orlęta Aleksandrów Kujawski 2:0 (Piotr Szablewski 45+1, Rafał Jankowski 57); **Łokietek Brześć Kujawski - Rawys Raciąż 3:3** (Dawid Marciniak 64, Szymon Gryczewski 72, Bartosz Czyżewski 89 - Marcin Kosmela 5, Damian Rybacki 61, Kamil Mosek 80); **Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Noteć Gębice 0:1** (Kajetan Kołacki 79); **Mustang Ostaszewo - Victoria Czernikowo 4:0** (Nikodem Dziurlikowski 38, 73, Patryk Piotrowski 52, Jakub Weiszewski 75); **Unia Solec Kujawski - Pomorzanin Toruń 2:0** (Hubert Stanisławski 60, Mateusz Brzezicki 79-samobójcza); **Tłuchowia Tłuchowo - Skrwa Skrwilno 7:1** (Jakub Szymański 38, Patryk Skórecki 47, 88, Karol Czerwiński 55, 81, Konrad Gutowski 62, Joao Odilon Ngonda Ndilu 70 - Ryo Hashizume 21); **Pogoń Mogilno - Sparta Brodnica 4:0** (Przemysław Kędziora 10, Bartosz Marczak 19, Wiktor Mrówczyński 29, 31); **Unia Wąbrzeźno - Cuiavia Inowrocław 5:4** (Mateusz Szafran 13, Jakub Węgrzyn 16, 80, Mikołaj Wojdak 67, Oleksandr Baraniuk 75 - Ariel Jastrzembski 4, Patryk Wiśniewski 30, 35, 62); **Lech Rypin - Start Pruszcz 0:0**. ©℗

1. Unia Solec Kujawski	8	21	19-6
2. Pogoń Mogilno	8	19	24-7
3. Tłuchowia Tłuchowo	8	18	26-13
4. Unia Wąbrzeźno	8	17	22-10
5. Sparta Brodnica	8	14	22-13
6. Mustang Ostaszewo	8	14	18-11
7. Kujawiak Kowal	8	14	16-11
8. Wisła Dobrzyń nad Wisłą	8	13	20-16
9. Start Pruszcz	8	11	16-17
10. Victoria Czernikowo	8	11	11-15
11. Pomorzanin Toruń	8	10	11-16
12. Noteć Gębice	8	7	12-18
13. Lech Rypin	8	7	7-16
14. Skrwa Skrwilno	8	6	12-22
15. Cuiavia Inowrocław	8	5	6-16
16. Orlęta Aleksandrów Kujawski	8	5	7-20
17. Rawys Raciąż	8	5	17-24
18. Łokietek Brześć Kujawski	8	4	12-27

PIŁKA NOŻNA

Żarty się skończyły. W Lidze Narodów stawką będzie posada Jana Urbana

Adam Godlewski

Jan Urban zagra o posadę w najbliższych 4 spotkaniach Ligi Narodów, które zostaną rozegrane w zaledwie 11 dni. Zmierzymy się kolejno z Bośnią i Hercegowiną, Szwecją, Rumunią i ponownie z Bośniakami.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Jan Urban ma ból głowy. Kamil Grabara jest kontuzjowany, a Robert Lewandowski bez formy...

Stawka będzie wysoka bo po przegranym barażu o mundial klimat wokół reprezentacji zgęstniał. W kasie PZPN brakuje ponad 10 milionów dolarów, które FIFA wypłaciła uczestnikom World Cup, a także co najmniej kilkunastu „baniek" od sponsorów, bo nie wpłynęły premie należne tylko za awans. A skoro związek jest na minusie, to pod kreską musi być też selekcjoner.

Urban musiał więc zadowolić opinię publiczną już na etapie powołań. I trzeba przyznać, że to się selekcjonerowi udało. Zrezygnował z najstarszego z bramkarzy, czyli Łukasza Skorupskiego, za to zaprosił nastoletniego Wojciecha Mońkę oraz Kacpra Urbańskiego, Wiktora Nowaka, Adriana Benedyczaka i Tymoteusza Puchacza. Odświeżenie personalne jest bardzo widoczne. Jeśli Urban ma przekonanie do tych zawodników - tym lepiej, bo trwająca wymiana pokoleniowa w naszej reprezentacji jest po prostu nieodzowna.

Styl jest ważny, kibice chcą oglądać kadrę grającą „do przodu", najlepiej efektownie, ale tym razem wyniki wyjdą na plan pierwszy. Baraż o mundial przegraliśmy niefrasobliwym podejściem i zanadto „radosnym" nastawieniem, a określając wprost - brakiem dojrzałości. Teraz - mimo że Liga Narodów to rozgrywki (delikatnie okreslając) nie najbardziej prestiżowe, które powinny służyć za poligon doświadczalny przed eliminacjami Euro - Urban ze sztabem, a przede wszystkim z piłkarzami, będzie musiał przejść przyspieszony kurs gry przede wszystkim pragmatycznej. Bo jeśli drużyna zaprezentuje się nawet ładnie, ale wyniki nie będą się zgadzać, kolejnej szansy na korekty trener już nie dostanie.

Fart tym razem nie sprzyja jednak selekcjonerowi. Już po piątkowym ogłoszeniu kadry okazało się, że szykowany do bluzy z numerem 1 Kamil Grabar zerwał podczas treningu więzadło krzyżowe w prawym kolanie i czeka go wielomiesięczna przerwa w grze. Dodatkowo niezbyt dobre informacje napłynęły zza oceanu, gdzie obok przegranego 0:3 meczu z Nashville SC przeszedł Robert Lewandowski. Napastnik Chicago Fire grał całe spotkanie, ale był zupełnie bezproduktywny. „Lewy" nie nastroił się więc optymistycznie przed spotkaniami Ligi Narodów w Dywizji B, a trzeba zakładać, że po przylocie na zgrupowanie będzie musiał jeszcze zmierzyć się z jet lagiem.

Robertowi i selekcjonerowi, a też wszystkim kibicom Biało-Czerwonych - wypada zatem życzyć, aby głównym tematem po pierwszym z czterech zaplanowanych spotkań Ligi Narodów - z Bośnią i Hercegowiną na Narodowym w Warszwie w piątek (godz. 20.45) więcej mówiło się i pisało o coraz lepszym polskim zespole, nie zaś o drużynie nagłej zmiany strefy czasowej...

Piłkarze powołani na mecze Ligi Narodów

Bramkarze:
Marcin Bułka (NEOM SC), Kamil Grabara (Juventus), Mateusz Kochalski (Wieczysta).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (FC Porto), Wojciech Mońka (Lech Poznań), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku), Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź), Norbert Wojtuszek (Jagiellonia Białystok).

Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Jakub Kamiński (Benfica), Wiktor Nowak (Slavia Praga), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (RC Lens), Bartosz Slisz (Broendby), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy:
Robert Lewandowski (Inter Miami), Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Karol Świderski (Widzew Łódź), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

PIŁKA NOŻNA

Fani w Londynie nie mieli powodów do radości

Marcin Kozłowski

Zespoły topowych ligi europejskich rozegrały ostatnie kolejki przed trzytygodniową przerwą na zmagania reprezentacji.

W Premier League fatalnie spisały się trzy największe ekipy z Londynu. Arsenal, obrońca mistrzowskiego tytułu - po czterech wygranych - uległ aż 0:3 Brighton. W takich samych rozmiarach Chelsea przegrała z Brentford. Z kolei Tottenham strzelił pierwsze gole w sezonie, ale poległ u siebie 2:3 z Aston Villą.

W innych ligach swoje spotkania wygrały m.in. Borussia Dortmund, Bayern Monachium, Barcelona, Lyon i Lazio. W hicie Serie Roma zremisowała natomiast z Interem Mediolan.

Premier League
5. kolejka: Nottingham Forest - Coventry 0:1, Brighton - Arsenal 3:0, Everton - Ipswich 1:0, Newcastle - Hull 2:1, Tottenham - Aston Villa 2:3, Brentford - Chelsea 3:0.

Bundesliga
4. kolejka: VfB Stuttgart - Borussia D. 0:1, Eintracht - Freiburg 2:2, Borussia M. - Mainz 3:4, HSV - FC Koeln 2:1, Werder - Augsburg 3:2, Bayern - Union 7:0.

LaLiga
7. kolejka: Sevilla - Barcelona - 1:3, Celta Vigo - Racing Santander 5:0, Athletic Bilbao - Deportivo Alaves 0:0, Osasuna Pampeluna - Rayo Vallecano 1:1, Espanyol - Elche 1:3.

Ligue 1
5. kolejka: Angeres - Troyes 2:0, Le Mans - Lorient 2:1, Olympique Lyon - Stade Rennes 4:0, Toulouse - Le Havre 3:2, Paris FC - Racing Strasbourg 2:1, AS Monaco - Lens 2:1.

Serie A
5. kolejka: Venezia - Lazio 0:2, AS Roma - Inter Mediolan 2:2, Bologna - Torino 1:1, Udinese - Cagliari 0:1, Monza - Sassuolo 2:1.

eprasa.pl f0df6d0586

PIŁKA NOŻNA

Zawisza i Olimpia tracą aż pięć cennych punktów

W 9. kolejce Betclic 2. Ligi Bydgoszczanie podzielili się punktami z Górnikiem Łęczna. To był trzeci remis z rzędu beniaminka. Grudziądzanie po fatalnym początku ulegli Chojniczance i po raz trzeci w sezonie zeszli z boiska pokonani.

Marcin Kozłowski

ZAWISZA BYDGOSZCZ - GÓRNIK ŁĘCZNA 0:0

Zawisza: Oczkowski - Brzozowski, Dziarkowski, Staniak, Juśkiewicz - Szumilas (82. Kona), Kanach, Cywiński - Kuśmierczyk (59. Rak), Kozłowski (82. Kalitta), Stępień (70. Bogusiewicz)

Górnik: Matysek - Kobryń, Jaroszyński, Hołownia - Walski, Deja - Quainoo, Myszor, Korbecki (90. Ahmedow), Rogala - Antkowiak (68. Novotny)

Sędziował: Łukasz Ostrowski (Szczecin)

Na początku spotkania częściej przy piłce byli goście, ale nie stworzyli sobie okazji do zdobycia goli. Po kwadransie mecz się wyrównał, a strzałami z dystansu Adama Matyska próbowali zaskoczyć Radosław Kanach, Michał Cywiński, Mateusz Stępień i Bartosz Kuśmierczyk. W 27. min. ten ostatni był blisko zdobycia gola, ale bramkarz Górnika odbił piłkę na poprzeczkę i rzut rożny. Goście odpowiedzieli uderzeniem Mateusza Hołowni, które znakomicie obronił Michał Oczkowski.

Przez pierwsze pół godziny po zmianie stron na boisku niewiele się działo. W 74. min. powinno być 1:0 dla Bydgoszczan, ale stojącemu na 7 metrze Filipowi Kozłowskiemu odskoczyła piłka i jego lekki strzał bez problemu obronił Matysek. W końcówce ekipa z Łęcznej zamknęła Zawiszę w polu karnym, ale na szczęście ta przewaga nie została potwierdzona bramką.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Po meczu walki Zawisza Bydgoszcz podzielił się punktami z Górnikiem Łęczna. To był trzeci remis z rzędu niebiesko-czarnych

- Zawsze chcemy wygrywać i gdy po meczu wszedłem do szatni było tam bardzo smutno. To pokazuje, jak ambitnych mamy piłkarzy. Wiedzieliśmy, że czeka nas bardzo trudne spotkanie. W Górniku gra wielu zawodników z ekstraklasową przeszłością. Nawet zawodnicy mówili, że czuli na boisku dużą jakość rywala. Szkoda zmarnowanej szansy Filipa Kozłowskiego. W tej lidze każdy punkt jest na wagę złota - powiedział po meczu trener Adrian Stawski.

CHOJNICZANKA CHOJNICE - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 3:1 (2:1)

Bramka: Valerijs Sabala (4), Konrad Janicki (6), Jakub Oleksiewicz (71) - Bartosz Zbiciak (27)

Chojniczanka: Primel - Nowacki, Juchymowycz (33. Tecław), Tkocz - Bąkowicz, Szczepanek, Adamczyk (68. Żywicki), Stypułkowski (75. Famulak), Mosek (75. Sobeczko)- Janicki (68. Oleksiewicz), Sabala

Olimpia: Jerke - Brzęk (65. Wilak), Zbiciak, Wichtowski (80. Stolc), Abramowicz - Fietz, Nowacki (73. Jasiak), Olejarka, Jarzec, Jastrzembski (80. Bałdyga) - Szafranek (65. Siemaszko)

Sędziował: Paweł Wrzeszczyński (Kalisz)

Początek meczu to katastrofa w wykonaniu biało-zielonych. Już w 4 min. Konrad Janicki idealnie dograł do Valerijsa Sabali, który stojąc na 5 metrze dopełnił formalności. Dwie minuty później bliźniaczego gola zdobył Janicki po podaniu Filipa Moska. Goście potrzebowali kilkunastu minut, by dojść do siebie po tych ciosach. Najpierw Damian Primel świetnie obronił uderzenie Dawida Olejarki, a potem Wojciech Szafranek trafił w poprzeczkę.

W 27. Olimpia złapała kontakt. Po wrzucie z autu w pole bramkowe do siatki trafił Bartosz Zbiciak. W końcówce strzał Kacpra Jarzca zatrzymał na linii bramkowej jeden z obrońców Chojniczanki, a w odpowiedzi uderzenie Janickiego zablokowali - również na linii bramkowej - zawodnicy z Grudziądza.

Po zmianie stron goście ruszyli do odrabiania straty. Najbliżej zdobycia wyrównującego gola był Dennis Jastrzembski, ale pomylił się z kilkunastu metrów. Potem tempo meczu siadło. W 71. min. Michał Jerke po raz trzeci musiał jednak wyjąć piłkę z siatki po strzale z dystansu Jakuba Oleksiewicza. To podcięło skrzydła podopiecznym Dawida Pędziałka, którzy nie stworzyli już sobie dobrych okazji do zdobycia goli.

Pozostałe wyniki i strzelcy 9. kolejki: Sokół Kleczew - Avia Świdnik 2:2 (Kacper Śpiewak 26, Filip Adamski 39 - Andrij Remeniuk 58, Marcin Pigiel 87); **Rekord Bielsko-Biała - Świt Szczecin 3:0** (Mateusz Tekieli 42, Adam Gibiec 52, Daniel Świderski 90); **Legia II Warszawa - Podhale Nowy Targ 3:0** (Antonio Colak 18, Maciej Saletra 77, Bekem Bicki 90); **Lechia Zielona Góra - Znicz Pruszków 1:3** (Kamil Olek 90 - Adam Ratajczyk 23, Tymon Proczek 33-karny, Jarosław Jach 53); **Stal Stalowa Wola - Resovia Rzeszów 2:0** (Maksymilian Hebel 33, Maciej Śliwa 90+4); **Śląsk II Wrocław - Hutnik Kraków 2:0** (Szymon Rygiel 22, Mikołaj Tudruj 89). Mecz **GKS Tychy - Sandecja Nowy Sącz** zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Znicz Pruszków	9	20	19-10
2. Górnik Łęczna	9	17	18-9
3. GKS Tychy	8	16	12-6
4. Zawisza Bydgoszcz	9	16	16-11
5. Rekord Bielsko-Biała	9	16	14-9
6. Hutnik Kraków	9	15	16-11
7. Sandecja Nowy Sącz	8	14	13-8
8. Chojniczanka Chojnice	9	14	16-14
9. Podhale Nowy Targ	9	14	18-17
10. Lechia Zielona Góra	9	12	17-15
11. Olimpia Grudziądz	9	12	11-15
12. Stal Stalowa Wola	9	10	14-17
13. Avia Świdnik	9	10	12-16
14. Legia II Warszawa	9	9	18-17
15. Śląsk II Wrocław	9	9	15-17
16. Sokół Kleczew	9	8	10-21
17. Świt Szczecin	9	5	9-23
18. Resovia Rzeszów	9	3	6-18

PIŁKA NOŻNA

Przerwane serie Wdy i Elany, solenizant uratował punkt Chemikowi

Marcin Kozłowski

W 9. kolejce Betclic 3. Ligi (Grupa II) kujawsko-pomorskie zespoły grały na swoich boiskach, ale dorobek powiększyły zaledwie o 2 punkty.

WDA ŚWIECIE - KLUCZEVIA STARGARD 1:2 (0:1)

Bramki: Filip Bogusiewicz (90+1) - Marcin Gawron (15), Patryk Baranowski (68)

Wda: Zapała - Słaby, Iwanicki (65. Woźny), Wojciechowski, Dawid (65. Droż), Kotras, Cieślik (65. Kozłowski), Bonikowski (74. Lemka), Wenerski (83. Bogusiewicz), Kolbus, Retlewski

Podopieczni trenera Szymona Kmiecika doznali pierwszej porażki w sezonie. Honorowego gola Świecianie zdobyli dopiero w doliczonym czasie.

ELANA TORUŃ - LECH II POZNAŃ 0:0

Elana: Procek - Ćwikliński, A. Kowalski, Korpalski, Skibicki (76. Hashidate), Knera, Woroniecki, Karbownik (70. Ranisszewski), Rożnowski (70. Orzeł), Jóźwicki (70. K. Kowalski), Stolc

Żółto-niebiescy zdobyli pierwszy punkt od 15 sierpnia. Wcześniej doznali bowiem aż pięciu porażek z rzędu. Po raz pierwszy w sezonie Torunianie nie strzelili, ale też nie stracili gola. Więcej z gry mieli jednak młodzi Poznanianie.

CHEMIK BYDGOSZCZ - KKS KALISZ 1:1 (0:1)

Bramki: Antoni Prałat (75) - Bartłomiej Putno (20)

Chemik: Pelczarski - Wędzelewski (60. Karbowski), Jaskuła (74. Trojanowski), Ozga, Rysiewski, Zagórski (60. Zaręba), Jarosz, Bednarek (54. Łotoszyński), Prałat Hulisz, Wierzbicki (60. Grzelak)

Punkt dla beniaminka w starciu ze spadkowiczem z Betclic 2. Ligi uratował Antoni Prałat. Pozyskany z Zawiszy piłkarz obchodził w dniu meczu 23. urodziny. Chemik nadal czeka więc na pierwszą wygraną na boisku.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

W meczu z Lechem II Elana zdobyła pierwszy punkt od 15 sierpnia

Pozostałe wyniki i strzelcy 9. kolejki: Gedania Gdańsk - Kotwica Kórnik 6:1 (Kacper Kasperowicz 5, Adrian Bielawski 44, Marek Niewiadomski 53, 82, Maciej Gorwa 79, Szymon Dowgiałło 85 - Adam Strawa 8); **Grom Nowy Staw - Flota Świnoujście 5:0** (Igor Jankowski 12, 21, 27, 33, Wojciech Zieliński 17); **Unia Swarzędz - Wikęd Luzino 1:3** (Gracjan Goździk 22 - Oliwier Pawłowski 62, Filip Sosnowski 63, Jan Maroši 82); **Błękitni Stargard - Victoria Września 1:1** (Michał Graczyk 70 - Jakub Giełda 75); **Noteć Czarnków - Polonia Środa Wielkopolska 0:0**; **Lipno Stęszew - Bałtyk Koszalin 2:1** (Kamil Rutkowski 36, 50 - Oliver Albiński 23). ©℗

1. Polonia Środa Wielkopolska	9	23	27-14
2. Wikęd Luzino	9	22	28-10
3. Kluczevia Stargard	9	19	19-15
4. Wda Świecie	9	18	15-10
5. Lech II Poznań	9	15	17-15
6. KKS Kalisz	9	14	15-10
7. Błękitni Stargard	9	14	19-16
8. Flota Świnoujście	9	14	15-15
9. Noteć Czarnków	9	13	15-13
10. Gedania Gdańsk	9	10	22-21
11. Grom Nowy Staw	9	10	24-24
12. Kotwica Kórnik	9	10	17-22
13. Bałtyk Koszalin	9	9	9-13
14. Chemik Bydgoszcz	9	8	13-18
15. Unia Swarzędz	9	7	11-19
16. Elana Toruń	9	6	11-19
17. Victoria Września	9	6	10-22
18. Lipno Stęszew	9	4	10-21

eprasa.pl f0df6d0586

KOSZYKÓWKA

Anwil i Astoria wygrały swoje mecze w turnieju w Toruniu

Joachim Przybył

Anwil lepszy od Twardych Pierników, Asta lepsza od Anwilu - to pierwsze rozstrzygnięcia Turnieju o Puchar Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

W pierwszym meczu włocławianie mieli już 18 punktów przewagi, ale prowadzeni przed wszechstronnego Gaddeforsa i trafiającego trójki Raymonda Cowelsa torunianie odrobili straty. Na trzy minuty przed końcem był remis 82:82, ale ostatnie akcje należały do duetu Anwilu Lacomte - Hines. Ten drugi trafił dwie kluczowe trójki w końcówce meczu.

W Anwilu zabrakło Josiaha Strona i Jacka Forresta, w zespole toruńskim Luki Sakoty, Maksymiliana Wilczka i Pawła Sowińskiego.

W sobotę ze składu włocławian dodatkowo wypadł Szymon Wójcik. Jeszcze lepszy był Hines jr (11/16) z gry, ale tym zabrakło mu wsparcia. Manu Lecomte oddał tylko trzy rzuty z gry w 30 minut i żadnego nie trafił.

Enea Łaciate Astoria miała dużo bardziej zbilansowany skład. Świetny był autor double-double Jaydan Taylor, który zastąpił w roli rozgrywającego nieobecnego Jordana Ogundirana. Jeden z lepszych meczów w preseason zaliczył Kacper Kłaczek.

Zwycięzcę turnieju wyłonił niedzielny mecze Arriva Lotto - Enea Łaciate Astoria, który zakończył się po zamknięciu wydania.

Arriva Lotto Toruń - Anwil Włocławek 85:91 (18:25, 23:23, 21:28, 23:15)

Arriva Lotto: Cowels 22 (5), Gaddefors 20 (2), 6 as., Kulig 12, Vander Plas 9 (1), Cousins 7 (1), 5 as. oraz Kilps 11 (1), Kenig 2, Lipiński 2.

Anwil: Hines 21 (3), Lacomte 16 (2), 7 as., Vanwijn 15 (3), 5 zb., 5 as., Szlachetka 9 (3), Freeman 4 oraz Wójcik 9 (1), Słupiński 7, Łazarski 6 (1), Brenk 4.

Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz - Anwil Włocławek 92:83 (12:21, 28:21, 27:25, 22:17)

Astoria: Taylor 21 (2), Kłaczek 18 (2), Andersson 13 (1), Kimbrough 11 (3), Thomas 11 oraz Wińkowski 10, Ptak 4, Brembly 2, Nowakowski 2, Kachelski 0.

Anwil: Hines jr 31 (4), 10 zb., Słupiński 13, Freeman 12 (1), 8 zb., Szlachetka 3, Lacomte 0 oraz Vanwijn 10, Brenk 7 (1), Łazarski 7 (1).

SIATKÓWKA

Polacy w ćwierćfinale. O półfinał zagrają z reprezentacją Niemiec

MZ, PAP

Polscy siatkarze gładkocpokonali Łotwę 3:0 w 1/8 finału mistrzostw Europy. Podopieczni trenera Nikoli Grbicia, którzy bronią tytułu, w ćwierćfinale zmierzą się z Niemcami.

POLSKA - ŁOTWA 3:0

Sety: 25:17, 25:16, 25:16

POLSKA: Komenda, Bołądź, Lemański, Jakubiszak, Fornal, Leon, Popiwczak (libero) oraz Semeniuk, Szalpuk, Firlej, Sasak, Nowak, Granieczny (libero)

ŁOTWA: Jansons, Dudens, Freimanis, Medenis, Skruders, Smits, Kronbergs (libero) oraz Landzans, Silavs

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Polacy mogą już szykować się na ćwierćfinałlwy bój z Niemcami

Polacy wcześniej zakończyli rywalizację w grupie B na pierwszym miejscu z bilansem czterech zwycięstw (po 3:0) i jednej porażki. Łotwa natomiast w grupie D wygrała dwa mecze po 3:1 i doznała trzech porażek.

Biało-Czerwoni do meczu z Łotwą przystępowali po porażce w ostatnim starciu grupowym z Bułgarią 2:3, które było emocjonalnym spotkaniem przy pełnych trybunach hali w Sofii. Sobotni mecz był dużo spokojniejszy.

- Zdecydowanie inny niż ten, który ostatnio tutaj przeżyliśmy. Aż miałem takie poczucie, czy to na pewno jest ta sama hala i ten sam obiekt, w którym graliśmy ostatnio, bo było ciszej, trochę inne emocje - komentował Jakub Popiwczak (cyt. za PAP). - Natomiast wiedzieliśmy, że musimy wejść i zrobić to, co do nas należy, bo Łotwa jest zdecydowanie niżej notowanym rywalem i tutaj tylko od nas będzie zależało to, czy pozwolimy na jakieś emocje w tym meczu, czy przeciwnicy będą mogli sobie pograć, trochę pohulać, czy wszystko będzie w naszych rękach pod pełną kontrolą. Na szczęście ta druga opcja zwyciężyła.

Do wyjściowego składu Polaków wrócił przyjmujący Wilfredo Leon, który nie zagrał z Bułgarią z powodu lekkich kłopotów zdrowotnych. - Już wróciłem, jesteśmy w komplecie i czekamy na kolejne spotkanie - podkreślił przyjmujący polskiej reprezentacji. - Czułem ból już w trakcie meczu, ale ja nie odpuszczam i jak trzeba walczyć, to walczę. A jak już się skończy spotkanie, to trzeba to sprawdzić - dodał.

Podopieczni trenera Grbicia byli zdecydowanymi faworytami starcia z Łotwą i w każdym secie potwierdzali to na parkiecie. Byli skuteczni na zagrywce, efektownie grali blokiem. Mimo kilku mocno wyrównanych fragmentów, Biało-Czerwoni mieli to spotkanie pod kontrolą. Najlepszym zawodnikiem meczu po stronie Polaków był Tomasz Fornal, zdobywca 19 punktów.

W ćwierćfinale Polacy zagrają z reprezentacją Niemiec, która niespodziewanie wyeliminowała Bułagrów, odwracając losy spotkania od stanu 0:2 do 3:2 (21:25, 21:25, 25:19, 25:23, 15:12).

Ćwierćfinałowy mecz Polska - Niemcy zaplanowano na wtorek (22.09) w Sofii.

HOKEJ NA LODZIE

Wymarzony start KH Energa Toruń. Są dwie pewne wygrane

Joachim Przybył, MK

W pierwszym meczu osiem goli, w drugim siedem . „Stalowe Pierniki" świetnie rozpoczęły nowy sezon w Tauron Hokej Lidze.

PODHALE NOWY TARG - KH ENERGA TORUŃ 2:7 (1:3, 0:4, 1:0)

Bramki: 0:1 Hanzawa - Ossipov, Napiórkowski (1:53), 0:2 Hanzawa - Tapio, Arrak (4:58), 0:3 M. Kalinowski - Smal (15:57), 1:3 Majoch - Kamiński, Słowakiewicz (18:09), 1:4 Hanzwa (22:39), 1:5 Arrak - Pełtola, Kolesnikow (25:52), 1:6 Napiórkowski - Brandhammar (26:56), 1:7 Brandhammar - Denyskin, Syty (30:41)

KH Energa: Kałmykow - Brandhammer, Tapio, Denyskin, Syty, Larionovs - Jaworski, Schafer, Pełtola, Arrak, Kolesnikow - Ossipov, Wilczok, Cybulski, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Fraszko, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski

Po rozgromieniu 8:0 Jastrzębia Torunianie jechali w roli faworyta do Nowego Targu i świetnie się z niej wywiązali. Po kwadransie gry prowadzili już 3:0. Dopiero wówczas pierwszego gola w sezonie stracił Roman Kałmykow. Bohaterem meczu był Hikara Chanzawa, który już na początku drugiej tercji skompletował hat-tricka.

Co ciekawe, w połowie meczu KH Energa miał już na koncie siedem goli i zanosiło się na dwucyfrówkę, ale w kolejnych blisko 30 minutach żadna z drużyn nie zdołała już umieścić krążka w bramce.

- Gramy o półfinał, a to daje nam szanse na medal. Po kilku latach przerwy chcemy także wrócić do Pucharu Polski. Mam wrażenie, że działając w określonych warunkach udało nam się dostarczyć trenerowi takie narzędzia, które umożliwiają realizację tych celów - mówi Marcin Jurzysta.

Wczoraj Torunianie na własnym lodzie zmierzyli się z Polonią Bytom. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania. Relacja na naszej stronie internetowej.

Pozostałe wyniki 2. kolejki Tauron Hokej Ligi: Unia Oświęcim - Cracovia Kraków 7:2, GKS Tychy - GKS Katowice 6:2, JKH GKS Jastrzębie - Polonia Bytom 1:2.

1. GKS Tychy	2	6	16-3
2. KH Energa Toruń	2	6	15-2
3. Polonia Bytom	2	6	7-2
4. Zagłębie Sosnowiec	1	3	4-1
5. Unia Oświęcim	2	3	8-7
6. GKS Katowice	2	3	7-7
7. Stal Sanok	1	0	1-5
8. Cracovia Kraków	2	0	3-11
9. JKS GKS Jastrzębie	2	0	1-10
10. Podhale Nowy Targ	2	0	3-17

SIATKÓWKA

Słaby początek sezonu BKS, Anioły testują

Magdalena Zimna

Siatkarze BKS przegrali drugi mecz w tym sezonie. CUK Anioły sprawdziły formę w turnieju towarzyskim.

BKS BYDGOSZCZ - AVIA ŚWIDNIK 1:3

Sety: 22:25, 25:17, 21:25, 21:25

BKS: Rajsner 14, Sobański 19, Mendel, Borris 7, Falkowski 3, Kopij 12, Blicharz (libero), Ramotowski, Dydzik 13, Kitowski (libero)

AVIA: Gwiardiak 7, Jacznik 2, Rawiak 18, Stajer 9, Rykała 16, Wiese 12, Thales (libero), Machowicz 1, Orlicz

Bydgoscy siatkarze sezon ligowy zaczęli kiepsko. W Wyjazdowym meczu z MKS Będzin przegrali 0:3. - Wyciągamy wnioski i gramy dalej - zapewniali przedstawiciele drużyny.

Kolejny test przeszli w piątek, we własnej hali. Spotkanie z Avią było już znacznie bardziej wyrównane i zacięte. Choć to rywale mieli bardziej udany początek i z kilkupunktową przewagą wygrali pierwszą partię.

W drugim secie bydgoscy siatkarze znacznie poprawili zagrywkę i atak. To dało efekty w postaci punktów i kontrolowanej wygranej.

Nic więcej jednak nie ugrali. W trzeciej partii znów dużo lepsi byli zawodnicy Avii. W czwartej gra długo toczyła się punkt za punkt za punkt, aż do stanu 19:19. Potem trzy udane akcje z rzędu dały gościom komfort w samej końcówce seta. Wykorzystali drugą piłkę meczową i zamknęli mecz.

2. runda Tauron 1. Ligi: MKS Będzin vs KS Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:1 (25:20, 24:26, 25:18, 25:15), SMS PZPS Spała - Stal Nysa 0:3 (15:25, 18:25, 18:25), Fort Poznań - KPS Siedlce 3:1 (24:26, 25:18, 25:23, 25:16), Lechia Tomaszów Maz. - Avia Sędziszów Małopolski zakończył się po zamknięciu wydania; 30.09: CUK Anioły Toruń - KPS Płock, 14.10: MCiK Jaworzono - Czarni Radom, 4.11: BBTS Bielso Biała - Mickiewicz Kluczbork

W Toruniu odbył się Copernicus Volleyball Cup Toruń - Kujawy i Pomorze. Na przedsezonowy towarzyski turniej gospodarze zaprosili drużyny z Warszawy, Gorzowa Wielkopolskiego i Radomia.

Była więc okazja do zobaczenia w akcji nie tylko CUK Aniołów Toruń w nowym składzie, ich rywali z Tauron 1. Ligi, ale też siatkarzy grających na co dzień w Tauron Lidze. Dla miejscowych był to przede wszystkim sprawdzian formy na początku sezonu ligowego.

W sobotę Cuprum Stilon Gorzów przegrał z Czarnymi Radom 2:3 (18:25, 22:25, 32:30, 25:22, 11:15), a CUK Anioły z Projektem Warszawa 1:3 (20:25, 25:21, 23:25, 22:25). W niedzielę w meczu o 3. miejsce toruńska drużyna zmierzyła się ze Stilonem i wygrała to spotkanie 3:1 (22:25, 25:23, 25:16, 25:19). Mecz o pierwsze miejsce zakończył się po zamknięciu wydania.

eprasa.pl f0df6d0586

ŻUŻEL

Abramczyk Polonia w Ekstralidze! „Łza się zakręciła”

Polonia i jej fani długo czekali na powrót do żużlowej elity. I wreszcie się udało! Bydgoscy żużlowcy pewnie pokonali PSŻ w meczu rewanżowym, a potem świętowali. - Awans jest nasz! - śpiewał z kibicami Wiktor Przyjemski

Magdalena Zimna

ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ - PSŻ POZNAŃ 51:27

POLONIA: Woźniak 9+2 (2,2,2*2,3), Kostera - ns, Huckenbeck 11 (3,3,2,3), Łoktajew 4+1 (1,2,w,1), Buczkowski 6 (3,3,w,-), Pawełczak 10+2 (2,3,3,2), Andrzejewski 3 (3,w,w), Przyjemski 8+1 (1,1,3,3)

PSŻ: Smektała 7 (1,2,2,0,2), Berge 2 (0,1,1,-), Iversen 2 (0,1,1,0,0), Pludra 0 (0,0,-,0), Douglas 9 (2,3,3,1), Mencel 6 (1,2,1,2), Witkowski 1 (0,0,1)

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Przy trybunach szczelnie wypełnionych kibicami żużlowcy Abramczyk Polonii awansowali do PGE Ekstraligi

Po 11. biegu rewanżowego meczu Abramczyk Polonia - PSŻ Poznań prezes bydgoskiego klubu musiał poczuć wielką ulgę. Jego zawodnicy mieli już na koncie 43 punkty, a to oznaczało, że nie przegrają tego spotkania i co najważniejsze, finałowego dwumeczu o awans.

Na ten moment klub i kibice czekali bardzo długo. Ostatni awans do elity Polonia świętowała 15 lat temu, ale po dwóch sezonach znów spadła. I zaczęła się długa i trudna droga powrotna do elity - w tym finansowa i sportowa zapaść, z wizytą w II lidze włącznie. Bydgoski klub powoli stawał jednak na nogi. A gdy stery objął Jerzy Kanclerz, jasno zapowiedział, że wróci z Polonią do elity. Czas na to dał sobie do 2023 roku, ale planu nie udało się zrealizować. Blisko było w poprzednich dwóch sezonach, zwłaszcza w 2024, w finałach z ROW, ale i Rybnik i rok później Unia Leszno ograły Polonię.

W trzecim z rzędu finale poloniści mierzyli się z PSŻ. W Poznaniu pojechali na remis i przed rewanżem w Bydgoszczy byli zdecydowanymi faworytami. W klubie wszyscy studzili jednak optymizm. - Przed nami jeszcze piętnaście wyścigów, musimy być skoncentrowani i ostrożni. Wiemy o jaką stawkę jedziemy. Presja jest bardzo duża - mówił Dariusz Śledź.

Rywale nastawieni byli bojowo, a przed przyjazdem do Bydgoszczy, wybrali się do Zielonej Góry by potrenować jazdę pod bandą.

Na torze znacznie lepiej radzili sobie jednak gospodarze. Po pierwszej serii na koncie mieli 18 punktów, trzy razy więcej od PSŻ. Po 7. wyścigu prowadzili 29:13, a rywalom „pozwolili” wywalczyć tylko jedno indywidualne zwycięstwo (Ryan Douglas). Druga część meczu zaczęła się od upadku Krzysztofa Buczkowskiego (przeszarżował pod bandą), ale remis w powtórce uratował Maksymilian Pawełczak. W kolejnym biegu Wiktor Przyjemski i Szymon Woźniak dowieźli jednak podwójne zwycięstwo i można było odliczać do awansu. Ten wymarzony awans przypieczętował Woźniak, wygrywając 11. bieg (z powodu opadów deszczu mecz zakończono po 13. biegu).

- Łezka w oku się zakręciła - mówił na gorąco Jerzy Kanclerz. Dziękując zawodnikom, trenerom, osobom funkcyjnym, pracownikom klubu i wszystkim kibicom. - Zrobiliśmy to razem - podkreślał prezes.

- Walczyliśmy o ten awans przez cały sezon, punkt po punkcie, mecz po meczu - dodawał Krzysztof Buczkowski. - Naprawdę nie było łatwo jechać z tą presją lidera, ale daliśmy radę. Wygraliśmy to atmosferą, zgraniem naszej drużyny. Smakuje to wyjątkowo - podkreślał żużlowiec.

W weekend sporo działo się również na innych torach.

W Metalkas 2. Ekstralidze, w dwumeczach o miejsce 5-6, Stal Rzeszów wygrała z Polonią Piła (92:87), a Wilki Krosno pokonały Ostrovię (97:83).

W PGE Ekstralidze poznaliśmy spadkowicza. Zgodnie z przewidywaniami z elitą pożegnała się ekipa Włókniarza Częstochowa, która dwumecz ze Stalą Gorzów przegrała 88:91. Gorzowianie nie mogą być jeszcze spokojni - czeka ich barażowy dwumecz z PSŻ Poznań.

W niedzielę rozpoczęła się również walka o medale.

W pierwszym meczu o brąz zmierzyły się Unia Leszno z Motorem Lublin. Wieczorem do starcia gigantów doszło na Motoarenie. Pres Toruń i Sparta Wrocław zmierzyły się w pierwszym spotkaniu o mistrzostwo Polski.

Mecze w Lesznie i w Toruniu zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

ŻUŻEL

Polak na czele klasyfikacji, ale kandydatów do złota jest jeszcze kilku

Magdalena Zimna

Kacper Woryna wygrał w Rzeszowie trzecią rundę cyklu Speedway Euro Championship. Do zakończenia walki o medale został już tylko jeden turniej.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Woryna, Janowski i Lebiediew to najlepsza trójka turnieju w Rzeszowie

Przed zawodami w Rzeszowie, na półmetku rywalizacji, sytuacja w klasyfikacji generalnej wciąż była daleka od rozstrzygnięcia. Liderem cyklu był Michael Jepsen Jensen, ale Duńczyk nie miał dużej przewagi, a za sobą sporą grupę pościgową.

W Rzeszowie zaczął od zwycięstwa, ale dobrze ściganie rozpoczęli również Polacy - swoje biegi wygrali Maciej Janowski, Patryk Dudek i Przemysław Pawlicki.

W drugiej serii do grona zwycięzców dołączył także Kacper Woryna, który wygrał zresztą trzy wyścigi z rzędu. I to on, razem z Janowskim, zgromadzili na swoich kontach najwięcej punktów po rundzie zasadniczej turnieju. A to oznaczało bezpośredni awans do finału.

Kolejnych czterech żużlowców spotkało się w barażu. Szanse na finał zachowali Jepsen Jensen, Jan Kvech, Leon Madsen i Andrzej Lebiediew. Dwaj ostatni dojechali na czołowych pozycjach i dołączyli do grona finalistów.

W decydującym wyścigu było nerwowo. W pierwszej odsłonie doszło do kolizji z udziałem Madsena i Janowskiego. Za spowodowanie wypadku z powtórki sędzia wykluczył Duńczyka. W drugiej próbie na torze znów leżał Janowski. Tym razem jednak do kolizji z Woryną doszło w pierwszym łuku i do powtórki stanęła trójka zawodników. Trzecie podejście wreszcie udało się odjechać bez problemów. Najlepszy ze startu był „Magic”, ale piekielnie szybki Woryna poradził sobie z nim na dystansie i wywalczył pierwsze w karierze zwycięstwo w rundzie SEC. Dodatkowo zdobył plastron lidera całego cyklu.

Słabsze zawody zaliczył Patryk Dudek. Obrońca tytułu indywidualnego mistrza Europy zajął 7. miejsce, w klasyfikacji generalnej spadł na 5. pozycję. Szansy na kolejne złoto jeszcze jednak nie stracił, bo w czołówce klasyfikacji jest bardzo ciasno. Ostateczne rozstrzygnięcia zapadną w Pardubicach, a zawody tam odbędą się 2 października.

3. RUNDA SEC W RZESZOWIE - WYNIKI

1. Kacper Woryna (Polska) 16 (2,3,3,3,2,3), 2. Maciej Janowski (Polska) 14 (3,2,3,3,1,2), 3. Andżej Lebiediew (Łotwa) 11+3 (1,3,2,3,1,1), 4. Leon Madsen (Dania) 10+2 (2,2,3,2,1,w), 5. Michael Jepsen Jensen (Dania) 9+1 (3,1,2,1,2), 6. Jan Kvech (Czechy) 9+0 (1,1,3,1,3), 7. Patryk Dudek (Polska) 8 (3,0,1,1,3), 8. Mikkel Michelsen (Dania) 8 (1,3,0,2,2), 9. Przemysław Pawlicki (Polska) 8 (3,1,2,2,d), 10. Kai Huckenbeck (Niemcy) 6 (0,2,1,0,3), 11. Mathias Pollestad (Norwegia) 6 (1,0,1,3,1), 12. Piotr Pawlicki (Polska) 5 (0,3,2,0,0), 13. Nazar Parnicki (Ukraina) 5 (0,0,0,2,3), 14. Adam Ellis (Wielka Brytania) 4 (2,0,0,0,2), 15. Kim Nilsson (Szwecja) 4 (0,2,1,1,0), 16. Oskar Fajfer (Polska) 3 (2,1,0,0,0)

KLASYFIKACJA GENERALNA CYKLU

1. Kacper Woryna (Polska) 34 (8,10,16), 2. Leon Madsen (Dania) 34 (14,10,10), 3. Maciej Janowski (Polska) 33 (6,13,14), 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 33 (13,11,9), 5. Patryk Dudek (Polska) 30 (14,8,8), 6. Jan Kvech (Czechy) 29 (7,13,9), 7. Mikkel Michelsen (Dania) 28 (11,9,8), 8. Kai Huckenbeck (Niemcy)26 (12,8,6), 9. Przemysław Pawlicki (Polska) 23 (7,8,8), 10. Andrzej Lebiediew (Łotwa) 20 (6,3,11), 11. Mathias Pollestad (Norwegia) 17 (9,2,6), 12. Piotr Pawlicki (Polska) 17 (8,4,5), 13. Adam Ellis (Wlk. Brytania) 15 (3,8,4), 14. Nazar Parnicki (Ukraina) 10 (0,5,5)

eprasa.pl f0df6d0586